Nr. 97. Kraków, Środa 28 Lutego 1917. **Rok XXXVI.**

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcassa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 38 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Imperyalizm amerykański.

Na ekspanzywne dążności Stanów Zjednoczonych zwróciła uwagę Europa po r. 1898 dopiero po przeprowadzeniu wojny Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią z powodu wyspy Kuby. Dążności te są daleko starsze jednak, są niemal tak dawne, jak istnienie Unii. I co ciekawsza, są one wyznawane i przeprowadzane od lat stu niemal z całą świadomością rozległości i doniosłości programu. Ciekawe dane w tym kierunku znaleźć można w książce C. A. Brattera o Ameryce.

Już w roku 1819 napotyka się pierwsze ślady imperyalistycznych zamierzeń Stanów Zjednoczonych w kierunku wyspy Kuby. W roku tym nabyły Stany Zejdnoczone półwysep Floryda za cenę pięciu milionów dolarów. Z rozpraw na kongresie i z zapisek historycznych z owego roku wynika jasno zupełnie, że w Stanach Zjednoczonych panowała opinia, iż za kupnem Florydy pójść musi wkrótce nabycie Kuby. Wprawdzie w orędziu swem z 1823 do kongresu zapewniał prezydent Monroë, że Stany Zjednoczone nie mieszały się i nie będą się mieszać do istniejących w Ameryce kolonij mocarstw europejskich. Wprawdzie i jeden z kierujących mężów stanu amerykańskich, Henryk Clay, zapewniał w tym samym czasie: Nie myślimy bynajmniej niepokoić istniejących obecnie amerykańskich kolonij jakiegokolwiek europejskiego mocarstwa. Równocześnie jednak oświadcza 2 października 1823 roku Tomasz Jefferson na angielską propozycyę wspólnego wystąpienia przeciwko świętemu przymierzu, zamierzającemu poprzeć Hiszpanię w walce z buntowniczemi koloniami w Ameryce: „My musimy się zastanowić najpierw, czy my sami nie życzymy sobie jednej z prowincyj hiszpańskich? Wyznaję otwarcie, że zawsze spoglądałem na Kubę, jako na pożądane zaokrąglenie naszego systemu państwowego. Opanowanie zatoki meksykańskiej, krajów przytykających oraz przesmyku, dopełniłoby miary politycznego naszego dobrobytu“. A trzeba pamiętać, że Tomasz Jefferson był sekretarzem stanu, t. j. ministrem spraw zewnętrznych już w pierwszym gabinecie Washingtona, był wiceprezydentem za drugiego prezydenta Adamsa, był następnie sam przez lat osiem prezydentem Stanów Zjednoczonych, a gdy stosownie do konstytucyi amerykańskiej po latach ośmiu z Białego Domu musiał ustąpić, stał się doradcą prezydenta Monroëgo, którego orędzie wydane zostało w 1823 nie bez współdziałania Jeffersona.

Już w 1823 roku tedy myślały Stany Zjednoczone o Kubie. Kwestyi tej przez długie dziesiątki lat nie spuszczano z oczu. W 1848 roku proponuje sekretarz stanu Buchanan rządowi hiszpańskiemu 100 milionów dolarów za odstąpienie dobrowolnie Kuby. Propozycya amerykańska została odrzucona. W kilka lat później podjął plan ten napowrót prezydent Pierce. Tym razem jednak Stany przybrały postawę stanowczą. Ambasadorowie amerykańscy z Madrytu, Paryża i Londynu zebrali się na konferencyę wspólną, na której ułożono t. zw. ostendzki manifest. Oto zastanawiające wyrażenia pamiętnego tego manifestu: „Gdyby jednak Hiszpania, głucha na głos własnych swoich interesów, miała się wahać, sprzedać Kubę Stanom Zjednoczonym, powstałoby dla Stanów Zjednoczonych pytanie, jakiej jąć się mają drogi. Samozachowanie jest pierwszem przykazaniem przyrody... Przeszłość nasza nie pozwala nam na nabycie wyspy bez zgody Hiszpanii, chyba pod przymusem owego prawa przyrody. Wówczas bylibyśmy uprawnieni, wedle wszelkich boskich i ludzkich praw, wyspę zabrać Hiszpanom“.

Tak brzmiała doktryna z początku drugiej połowy XIX wieku, która dopełniała doktryny orędzia Monroëgo z 1823 r. Gdy dla Monroego jeszcze stan posiadania mocarstw europejskich w Ameryce był nienaruszalny, dla mężów stanu amerykańskich w trzydzieści lat później wszystko, czego pragnęły Stany, było uprawnione zarazem. Uprawnienie nadawał popęd samozachowawczy Stanów. Wola, którą posiadały Stany, dyktowała innym prawa.

Ten punkt widzenia wyrażony został przez dyplomacyę amerykańską zupełnie otwarcie i bez ogródek u schyłku XIX wieku w sporze, który się wywiązał z Anglią o południowoamerykańską Venezuelę. Anglia, której rząd Stanów przypomniał doktrynę Monroëgo o Ameryce dla Amerykanów, stanęła na tem stanowisku, że doktryna ta wymierzona była w chwilowych historycznych warunkach przeciwko świętemu przymierzu, które popierało Hiszpanię w walce przeciwko koloniom. Obecnie święte przymierze należy do zamierzchłej przeszłości. Także i owe kolonie hiszpańskie południowej i środkowej Ameryki stały się niepodległemi państwami. A więc i doktryna Monroëgo straciła wszelką racyę bytu. Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na wykład ten była krótka, nie mniej zupełnie stanowcza. Sekretarz stanu Olney oświadczył angielskiemu premierowi Salisburemu poprostu: Myśmy byli de facto panami na tym kontynencie i nasza wola jest tutaj prawem! Przed tym nowym wykładem doktryny Monroëgo Anglia się wkońcu cofnęła, udzielając jej tem samem swojej sankcyi niejako. W Europie tylko poczęto się skarżyć tu i ówdzie na wybryki doktryny Monroëgo.

Tak więc platoniczny patronat nad młodszemi siostrami na kontynencie, wybijającemi się na wolność, jak on się przebijał w orędziu Monroëgo, z biegiem czasu coraz wyraźniej przemieniać się począł w świadome dążenie do hegemonii Stanów Zjednoczonych na całym kontynencie amerykańskim. Imperyalizm Stanów przybierać zaczął formy panamerykanizmu. Zwolennicy tej idei mówią o związku celnym, który ogarnąć ma wszystkie kraje kontynentu. Oczywiście jednak myślą przytem po cichu o gospodarczym i politycznym związku, w którym Stany Zjednoczone Ameryki północnej grałyby rolę przewodnią. Do związku tego nie wahają się w projektach wciągać i Kanady, dotychczasowego dominium zaprzyjaźnionej ze Stanami Anglii. Zarówno w Stanach jak w Kanadzie poczytywano pomyślny dla Stanów wynik sporu o półwysep Alaska w 1903 r. za wypadek nadzwyczajnej wagi. Senator kanadyjski Périer oświadczył na posiedzeniu publicznem, iż zwycięstwo amerykańskie jest początkiem upadku samodzielności Kanady. Unia bowiem najoczywiściej dąży do okrążenia zewsząd Kanady. W lutym zaś 1911 roku oświadczył przewódca demokratyczny w kongresie, Champ Clark, który wkrótce potem został prezydentem Izby, że spodziewa się jeszcze dożyć dnia, kiedy chorągiew gwiaździsta powiewać będzie na każdej piędzi brytyjskiej ziemi na kontynencie amerykańskim aż do północnego bieguna. Przez posła na kongres Martina zniewolony do wyraźniejszego jeszcze ujęcia swej myśli, powiedział: Clark: Nie żywię najmniejszej wątpliwości, że niedalekim jest dzień, w którym Wielka Brytania wszystkie swoje północno-amerykańskie posiadłości zobaczy przemieniające się w część naszej Rzeczypospolitej. Jest to kierunek, w którym prą wypadki obecnie. Poseł republikański na kongres z Nowego Jorku, Benett, poszedł w tych zapędach dalej jeszcze i postawił wniosek, by Izba uprosiła prezydenta Tafta o wdrożenie z rządem angielskim rokowań w sprawie przyłączenia Kanady do Stanów Zjednoczonych...

Oczywiście wniosek Benetta został odrzucony. Taft sam zdezawuował publicznie nieprzezorne odezwanie się Clarka oraz wniosek Benetta. Podyktowane to było zdrowym oportunizmem politycznym, uznającym, że zawcześnie jeszcze obecnie na zdradzanie istotnych zamiarów. Nie mniej wszakże od dziesiątków lat postępuje systematycznie podbój pokojowy Kanady pieniądzmi i osadnikami ze Stanów, który przygotować ma powoli podbój polityczny. W Kanadzie jednak są podejrzliwi wobec Stanów. Traktat, zawarty pomiędzy kanadyjskim i amerykańskim rządem w 1911 r., który przez waszyngtoński kongres przyjęty został większością głosów, parlament kanadyjski odrzucił. Była to odpowiedź na nieostrożne wyrażenie samego prezydenta Tafta, który na bankiecie oświadczył, że traktat ten uważa za środek do rozluźnienia politycznych związków Kanady z imperyum wielko-brytyjskiem i do włączenia jej w krąg interesów czysto-amerykańskich.

Kanada, jak i południowe łacińskie rzeczpospolite traktują jednak interesa amerykańskie na swój sposób i nie chcą dopuścić, by się one identyczne stały z interesami Stanów Zjednoczonych... *Stopp.*

Odezwa w sprawie armii polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 28 lutego.

Wychodząca w Dąbrowej „Gazeta Polska“ donosi z Warszawy:

W sprawie armii polskiej ukaże się niebawem odezwa, która w miarodajny sposób usunie wątpliwości co do wstępowania do armii i ureguluje tę sprawę korzystnie dla wojskowej siły państwa polskiego i dla jego dobra. Także ruch, który wyszedł z łona ludności w sprawie zbierania składek na rzecz skarbu państwa polskiego, ujęty będzie w ściślejsze ramy.

Dr Zimmermann o wojnie podmorskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 lutego.

„Vossische Zeitung“ podaje za „Tempsem“ rozmowę, którą sekretarz stanu Z i m m e r m a n n i podsekretarz R u s c h e mieli z berlińskimi korespondentami dwóch dzienników madryckich.

Z i m m e r m a n n powiedział, że Niemcy liczyły na większe zrozumienie zamiarów swoich w Hiszpanii. Podkreślił, że wojnę łodziami podwodnemi uważa się za środek unicestwienia planów niszczycielskich, żywionych przez nieprzyjaciół. Niemcy ubolewają, że neutralni ponoszą szkody. Niemcy zdecydowane są dostarczyć Hiszpanii koniecznej ilości węgla. Niemcy pragną zakupić znaczną część hiszpańskich zbiorów owocowych i urządzić regularny ruch okrętowy na umówionej rucie.

Na pytanie, czy Niemcy nie będą czyniły żadnej różnicy przy zatapianiu okrętów neutralnych, odpowiedział Zimmermann: Żadnej. **Decyzya nasza jest niewzruszona, gdyż tylko dzięki temu zakończy się wojnę w lecie. To jest życzeniem nas wszystkich.**

Mowa Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 28 lutego.

Biuro Reutera donosi pod datą 26 lutego: **Wilson wygłosi dziś na wspólnem posiedzeniu Izby reprezentantów i Senatu mowę i zażąda w niej upoważnienia do użycia zbrojnej siły Stanów Zjednoczonych dla ochrony praw Ameryki na morzu.**

Burzliwe sceny w Senacie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 lutego.

„Berliner Tageblatt“ donosi:

W Waszyngtonie w Senacie odbyły się burzliwe sceny. Republikanie napierali do czynów, domagali się przedewszystkiem wyjazdu okrętów.

Spisek na życie Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 lutego.

Dzienniki włoskie via Paryż donoszą, że **rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał wiadomość o spisku na życie prezydenta Wilsona.**

Śmierć generała północnej Ameryki, Funstona, spowodowana była otruciem.

W Nowym Jorku wydarzyły się nowe rozruchy z powodu drożyzny środków żywności. — Tłum demonstrantów chciał zaatakować hotel „Astoria“, gdzie miał się znajdować gubernator Whitman. Policya dokonała wielu aresztowań.

Przed rozstrzygnięciem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 28 lutego.

Z Medyolanu donoszą:

Dzienniki włoskie w telegramach z Nowego Jorku donoszą, że w **najbliższych godzinach zapadnie w Waszyngtonie decyzya** w sprawie **ostatecznego** stanowiska **Stanów Zjednoczonych.** Walka między zwolennikami wojny a przyjaciółmi pokoju doszła do maximum, wobec czego zachodzi obawa, **że** walka ta przy dalszem odraczaniu decyzyi przeniesie się na ulicę. Koła waszyngtońskie domagają się rozstrzygnięcia.

W kołach informowanych niema żadnych wątpliwości, że **nastąpi wypowiedzenie wojny.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 27 lutego 1917:

Wschodni teren wojny.

Miejscami nieco żywsza działalność bojowa.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 27 lutego:

Zachodni teren wojny.

Z licznych uderzeń Anglików na nasz front między Ypern i Somme, tylko jedno dotarło do naszych rowów. Nieprzyjaciela, który na wschód od Arras wdarł się, wyrzucono kontratakiem. Ogień artyleryi tylko na niewielu odcinkach wzmógł się ponad zwykłą miarę.

Wschodni teren wojny.

Przy zmniejszającem się zimnie czynność bojowa była kilkarotnie żywszą, niż w ostatnim czasie.

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Wiadomości polityczne z Wiednia.

Piszą nam z Wiednia:

Podług „N. Fr. Presse“, parlament zbierze się w d n i u 8 m a j a. Według naszych informacyj, zebranie parlamentu w c i ą g u m i e s i ą c a m a j a uważać należy za rzecz pewną. Jest to niemal ostatni termin, albowiem ważność mandatów poselskich upływa już w czerwcu, a chociaż przedłużenie mandatów stanowić będzie jedno z pirwszych zadań parlamentu, to przecież liczyć trzeba jakie 2 lub 3 tygodnie na ukonstytuowanie Izby, załatwienie różnych formalności i uchwalenie nowego regulaminu.

W myśl istniejących postanowień, rząd zmuszony będzie w pierwszych 8 dniach po zwołaniu parlamentu przedłożyć wszystkie rozporządzenia, wydane w ostatnich latach na podstawie § 14.

Według ogłoszonego dziś urzędowego komunikatu, ugodę austro-węgierską uważać n a l e ż y j u ż z a s f i n a l i z o w a n ą, czy jednak będzie natychmiast przedłożoną parlamentowi, jest jeszcze wątpliwem. Na razie postanowienia nowej ugody otoczone są jeszcze głęboką tajemnicą, a „Neue Fr. Presse“ ogłasza dziś tylko przypuszczenia co do treści nowego układu gospodarczego między Austryą a Węgrami. Dziennik przypuszcza więc, że nowa ugoda zawartą będzie na lat 20 (zamiast 10), a więc aż do końca r. 1838. Czy istniejące dotychczas wspólne cła na bydło i zboże będą utrzymane, niewiadomo, uważać to jednak należy za prawdopodobne.

Co do kwoty istniała dotychczas umowa, podług której Austrya płaciła 63.6% a Węgry 36.4% wspólnych wydatków. „N. Fr. Presse“ przypuszcza, że może zamiast stałej kwoty, po kilku latach nastąpi uregulowanie kwoty podług pewnej skali.

Sprawa B a n k u w s p ó l n e g o, który przy odnowieniu ostatniej ugody przed 10 laty była przedmiotem ostrych walk ze strony skrajnej opozycyi, pozostaje na razie nietkniętą.

Żądanie Węgrów przedłużenia linii kolei koszyckiej aż do Annaberg przypuszczalnie i tym razem nie jest aktualnem.

Treść nowego układu z Węgrami prawdopodobnie jeszcze jakiś czas pozostanie tajemnicą. Stanowić on będzie już teraz podstawę do rokowań handlowych z Niemcami i z Szwajcaryą, albowiem wspólny obszar cłowy monarchii jest już zabezpieczony. *Sz.*

Komisya rosyjska dla sprawy polskiej.

Prasa rosyjska i polska, wychodząca w Rosyi, przepełniona jest obecnie artykułami na temat przyszłości Polski. Powodem wznowienia dyskusyi jest powołanie do życia specyalnej („Narady“) k o m i s y i d l a s p r a w y p o l s k i e j. Donosi o tem komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych z daty 22 stycznia (4 lutego) 1917, który opiewa dosłownie:

„Jego Cesarska Mość stosownie do objawionego w rozkazie do armii i floty wskazania na mające nastąpić po ukończeniu wojny utworzenie w o l n e j P o l s k i ze wszystkich trzech obecnie rozłączonych dzielnic, Najwyżej raczył polecić wypracowanie zasadniczych podstaw przyszłego ustroju państwowego Polski i stosunków jej do imperyum.

W tych celach Jego Cesarskiej Mości spodobało się dnia 12-go stycznia, rozkazać: utworzyć dla rozważenia wyżej wskazanych kwestyi, s z c z e g ó l n ą n a r a d ę p o d p r z e w o d n i c t w e m p r e z e s a R a d y m i n i s t r ó w, z udziałem ministrów: wojny, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, finansów, pełniącego obowiązki szefa sztabu wodza generalnego, prezesów instytucyj prawodawczych i sekretarza państwowego, a także osób specyalnie wyznaczonych, byłego prezesa Rady ministrów, sekretarza stanu Goremykina i byłego ministra spraw zagranicznych, obecnie cesarskiego ambasadora w Londynie, ochmistrza Sazonowa“.

„Russkoje Słowo“ przedstawiwszy przebieg stosunku rządu do sprawy polskiej w czasie wojny, podkreśla, że brak w naradzie s z c z e g ó l n e j P o l a k ó w, którzy najwyżej wezmą w niej udział w roli ekspertów bez głosu decydującego. Posłów rosyjskich z pierwszej komisyi polsko-rosyjskiej zastąpili prezesowie Izb prawodawczych. Większość w naradzie stanowią przedstawiciele starej biurokracyi. Nazwiska Goremykina i Szczegłowitowa połączone są z epoką zupełnej bezczynności w sprawie polskiej. S. E. Krzyżanowskij był kierownikiem narady polsko-rosyjskiej, która również nie pozostawiła po sobie wdzięcznej pamięci. Poglądy członków gabinetu na sprawę polską są zupełnie nieznane, i jeżeli wyłączyć M. W. Rodziankę, to w istocie tylko jedynego S. D. Sazonowa można obecnie uważać za reprezentanta określonego programu w sprawie polskiej.

„Birżewija Wiedomosti“ zamieszcza następujące wynurzenia członka komisyi, prezydenta Dumy, M. Rodzianki.

„Narada wypracuje prawdopobnie projekt prawa, który też prawdopodobnie wejdzie na porządek dzienny naszych Instytucyi prawodawczych. Były usiłowania, aby kwestyę załatwić poza Izbami prawodawczemi, jednak sądzę, że przyszły ustrój Polski — to kwestya c z y s t o r o s y j s k a i dlatego, według mnie, rozstrzygnięcie jej wchodzi w sferę kompetencyi r o s y j s k i c h ciał prawodawczych. Nie przyznaję też prawa do rozstrzygnięcia tej sprawy konferencyi mocarstw“.

„Gazeta Polska“ cytuje opinie szeregu parlamentarzystów rosyjskich.

M i l u k o w oświadczył: Sądzę, że komisya bez żadnych dyrektyw, w obecnym swoim składzie zatwierdzona w chwili, gdy kwestya polska znajduje się w stadyum bardziej nieokreślonem, aniżeli kiedykolwiek, n i e m o ż e s p e ł n i ć w s p o s ó b z a d o w a l n i a j ą c y s w y c h z a d a ń. Uważałbym za rzecz zupełnie słuszną, aby akt, dotyczący ustroju Polski, przeszedł przez instytucye prawodawcze.

Poseł M a k ł a k o w powiedział: Skład komisyi ma takie kwalifikacye do napisania aktu o samodzielności Polski, j a k d o s k o m p o n o w a n i a s y m f o n i i B e e t h o v e n a. Osoby powołano do komisyi były dawniej zwolennikami rusyfikacyi, obecnie wzywa się je, aby się wypowiedziały za autonomią Polski.

Poseł R o d i c z e w widzi w mianowaniu na członków komisyi takich osób, jak Szczegłowitow i Kryżanowskij, analogię z mianowaniem hr. Panina, zwolennika pańszczyzny, członkiem komisyi dla uwłaszczenia włościan z roku 1861.

Bardzo ostro p o t ę p i ł komisyę p o s e ł K i e r e ń s k i j, znany ze swych śmiałych wystąpień za niepodległością Polski. Kiereński jest zdania, że utworzenie narady spóźnione jest przynajmniej o rok, skład zaś nie wróży nic dobrego jej rozstrzygnięciu. Jako zwolennik odbudowania Polski naprawdę niezależnej, i to nietylko ze stanowiska naprawy niesprawiedliwości historycznej, ale uważając takie rozstrzygnięcie tej kwestyi za jedyne słuszne również w interesie państwa rosyjskiego, jest głęboko przekonany, że wysiłki narodu polskiego, mające na celu odbudowanie państwa własnego, powinny, wobec wytworzonych warunków życia europejskiego, doprowadzone być do pożądanego końca. Ale zapowiedziana narada n i e o d e g r a w t e m ż a d n e j r o l i t w ó r c z e j.

„Myślę — mówił Kiereński — że koniec końców wszyscy uznają, że kwestya polska jest kwestyą m i ę d z y n a r o d o w ą i winna być rozstrzygnięta w tym samym trybie, w jakim rozstrzygnięta będzie kwestya Serbii, Belgii i innych państw Europy“.

Hr. O l s u f i e w zaznaczył: „Już dawno był czas to uczynić, j e ś l i w o g ó l e n i e j e s t z a p ó ź n o. Przypuszczam, że do prac komisyi p o w o ł a n i b ę d ą P o l a c y, chociażby hr. W i e l o p o l s k i. Obecny skład komisyi nie zadowolni ani społeczeństwa rosyjskiego ani p o l s k i e g o“.

Sekretarz Stanu, K r y ż a n o w s k i oświadczył:

„Mająca się rozpocząć narada w sprawie polskiej nie jest wcale dalszym ciągiem narady, która swojego czasu działała pod przewodnictwem sekretarza stanu Goremykina. Obecna narada jest niewątpliwie rezultatem audyencyi hr. Wielopolskiego u cesarza. Ta okoliczność, że naradzie nie daje się określonych wskazówek, według mnie, daje możliwość samej naradzie rozważyć kwestyę polską w całym jej zakresie“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 28 lutego.

„Głos Stolicy“ nazywa utworzenie nowej komisyi dla kwestyi polskiej w Petersburgu nowym bluffem. Dziennik przypomina poprzedniczkę tej ostatniej kreacyi polityki rosyjskiej, komisyę Krzyżanowskiego z lipca 1915. Akt z 5 listopada zmusi wprawdzie teraz komisyę do poczynienia dalszych koncesyj w porównaniu z r. 1915, ponieważ właśnie udzielenie obietnicy autonomii miało być ograniczone. Mimo to Rosya uważa kwestyę polską jeszcze zawsze za swoją kwestyę wewnętrzną. Wystarcza to, by nawet w kołach najbliżej Rosyi stojących wywołać nieufność. **Zupełne odwrócenie się tutejszej opinii publicznej od oryentacyi rosyjskiej zaznacza się w tem, że nawet dziennik niegdyś rusofilski donosi z prowincyi:**

Od czasu odwrotu Rosyan z Polski życie w miastach i miasteczkach dźwiga się z ubóstwa, upadku i zagłady, i staje się życiem o silniejszej działalności organizacyjnej.

Polityka polska w Niemczech i Prusiech.

Niedzielny numer „Frankfurter Ztg.“ zawiera bardzo znamienny artykuł prof. Maksa Webera z Heidelbergu p. t.: „Zewnętrzna polityka Niemiec i wewnętrzna polityka Prus“, omawiający sprzeczności w obu tych politykach, z w ł a s z c z a w s p r a w i e p o l s k i e j.

Z początku 1916 roku — pisze prof. Weber — zapowiedział kanclerz państwa w s k r z e s z e n i e p a ń s t w a p o l s k i e g o, więc do 5 listopada miały wszystkie instancye dosyć czasu, aby rozważyć konsekwencye tego kroku, zwłaszcza w dziedzinie wewnętrznej polityki polskiej, — inaczej zmiana całej polityki Niemiec na wschodzie była politycznem głupstwem („Aberwitz“), chyba że się chciało stworzyć nową Serbię przed bramą do Niemiec. Era, w której wspólność interesów Niemiec i Rosyi polegała na obopólnem panowaniu nad polską ziemią skończyła się, — t r z e b a w o j ś ć n a n o w e d r o g i.

Co prawda absolutne pogodzenie wszystkich interesów polskich i niemieckich j e s t n i e s t e t y n i e m o ż l i w e. Ale nawet znośne rozwiązanie tego antagonizmu jest niemożliwe, jeżeli obie strony nie wykluczą wszelkich kwestyj „prestige'u“ i ambicyi. Trzeba postawić kwestyę tylko tak: jakiego absolutnego minimum wymagają w polityce szkolnej i językowej z jednej strony interesy Niemiec i Prus, a z drugiej strony interes Polaków w rozwoju narodowej kultury. W każdym razie d o t y c h c z a s o w a p o l i t y k a p o l s k a P r u s n i e d a s i ę u t r z y m a ć.

Swego czasu — przypomina prof. Weber — Niemcy popierali politykę kolonizacyjną rządu pruskiego ze względu na grożący napływ tanich robotników polskich z Rosyi. Ale wielcy właściciele dóbr wymogli otwarcie granic, zamkniętych przez Bismarcka, sprowadzili Polaków i tak uczynili tę politykę nonsensem. Zamiast jedynie skutecznych metod izolacyi narodowej, rozpoczęto znaną politykę językową — bez skutku, gdyż naród, nie składający się z analfabetów, mający własną prasę i własną warstwę literacką, nigdy nie da się złamać. Przeciwnie, dopiero teraz zbudziły się masy i nastąpiła gospodarcza mobilizacya polskiego żywiołu. Opór ten doprowadził do ustawy wywłaszczeniowej, ale tu znów wzgląd na przymierze z Austryą sprawił, że ustawa pozostała na papierze, a stała się tylko środkiem agitacyjnym dla Polaków. Wynik jest taki, że Jerzy Bernhard, na podstawie dat urzędowych stwierdza, iż Polacy w swoich ekonomicznych organizacyach boio-

wych tak się rozwinęli, że o „konkurencyi tańszej, bo niekulturalnej ręki" dziś już nie może być mowy.

Koniecznym warunkiem powodzenia nowej oryentacyi w polityce polskiej jest, żeby rząd i stronnictwa pruskie porozumiały się z zastępcami Polaków w Poznańskiem. Autor nie rozstrzyga kwestyi, czy także w Królestwie Polskiem zamiast wystawiać weksel honorowy o nieokreślonej treści na rzecz nie istniejącego jeszcze, jako związek, adresata, nie należało raczej stworzyć wpierw niewątpliwą dla nikogo wyborową reprezentacyę narodu, choćby z początku tylko dla spraw czysto wewnętrznych. Ale być może, iż tu rozstrzygnęły inne względy rzeczowe. Co do niejednej kwestyi przyszłości np. co do geograficznego ograniczenia przyszłej Polski ku wschodowi i ku północnemu wschodowi, Polacy z zaboru pruskiego wygłaszali zapatrywania, które każdy realny polityk niemiecki powinien raczej uwzględnić, niż przeciwstawić im różne niejasne wschodnie ideały niektórych polityków. Problemów językowych, kwestyi rejonów dla osiedlań obu narodowości w prowincyach wschodnich i popierania dobrowolnych przesiedleń niemieckich kolonistów z Królestwa Polskiego do Niemiec i naodwrót, — nie można rozwiązywać jednostronnie, bez uczciwej próby porozumienia się.

Należy bezwarunkowo dążyć do jednolitości polityki państwa i Prus w całym kompleksie kwestyj, które wytworzyła cesarska proklamacya. Czy się to stało? Rozprawy sesyi Sejmu pruskiego dają na to odpowiedź zaprzeczającą, odpowiedź niszczącą dla polityki państwa. Zachowanie się prawicy było wprost prowokujące, politycznie zupełnie bezcelowe. Zachowywała się ona po agitatorsku, jakby szło o ratowanie kapitału, jakby krok obu cesarzy był Bóg wie jaką niespodzianką. Minister spraw wewnętrznych zaś złożył wtedy szczególną deklaracyę, że teraz dopiero, po tylu miesiącach po publicznej zapowiedzi kanclerza, problemy wynikające z polityki państwa — staną się przedmiotem „rozważań"! Tak było na sesyi odbytej późną jesienią. Na sesyi w styczniu wygłosił poseł Korfanty znaną mowę, która — jakkolwiek można zrozumieć zniecierpliwienie Polaków — nie była pod względem tonu czynem polityka, świadomego swej odpowiedzialności, co, jak się zdaje, i Polacy przyznali.

Obie strony, Niemcy i Polacy, będą musieli oprócz niektórych dawnych haseł pozbyć się także niektórych przywódców (!), jeżeli porozumienie ma dojść do skutku. Należało z tą mową załatwić się rzeczowo, ale daleką od tego była odpowiedź ministra, który zachował się jak zwykły polityk partyjny, i to tracący panowanie nad sobą. Wskazując na rozkwit gospodarczy Poznańskiego rzekł: „Polacy powinni jeszcze dziś dziękować Bogu na kolanach, że taki rozwój przypadł im w udziale! Powinni dziękować królom pruskim, którzy polecili rządom iść takiemi drogami!" Pomijając już to, że minister nie powinien używać Boga i królów za płaszczyk swojej własnej polityki — Polacy z pewnością będą zdania, że dla ich rozwoju ekonomicznego w ostatniem dwudziestoleciu „Bóg" działał raczej przez kierowników ich spółek zarobkowych, niż przez pruskich ministrów. Zwykła „prestiżowa" metoda rządu, żeby pewne „ustępstwa" w praktyce administracyjnej traktować, jako rodzaj łaskawego prezentu dla „poddanych", za który trzeba się od nich domagać „wdzięczności", — usuwa się z pod rzeczowej dyskusyi. Gdziekolwiek stosowano politykę obliczoną na „wdzięczność", tam z góry była ona skazana na fiasko. A wobec niezmiernie ważnej kwestyi, na jakie tory skierować teraz dotychczasowe trudne rozrachunki obu narodowości, jest niewiarygodną płytkością jeżeli minister zbywa tę sprawę profesorską („schulmeisterlich") uwagą: że jest „niewłaściwem" czynić „różnicę między interesami polskiemi, a niemieckiemi tutaj w kraju". I jeżeli minister, który 20 listopada oświadczył, że tradycyjne zadania Prus we wschodnich prowincyach trwają nadal, teraz jeszcze dodaje, że rząd z mowy p. Korfantego „wysnuje decyzye, które uzna za konieczne, jako konsekwencye takich wywodów", to jest to wypowiedzenie wojny Polakom państwa niemieckiego, a przedewszystkiem polityce polskiej państwa. Jedno z dwojga: albo teraźniejsza polityka państwa, albo polityka Prus musi ustąpić. Nie ulega wątpliwości, że mowy posłów z prawicy w Sejmie w listopadzie już oddziałały niekorzystnie na rozwój stosunków w przyszłem Królestwie. Ale to oświadczenie rządowe stwarza sytuacyę polityczną nie do utrzymania. Nie idzie tu o osobę ministra i nikt nie posądza go o to, aby usiłował naumyślnie zdezawuować cesarską proklamacyę. W rzeczy samej jednak zrobił on to w takiej mierze, że naraził niemiecką politykę wobec Polaków w sposób nieodpowiedzialny, pozbawiający ją wszelkiego zaufania. Niemcy, jeżeli chcą prowadzić wielką politykę, nie mogą sobie pozwolić na takie niebezpieczne błędy, a prezydent ministrów, który jest zarazem kierownikiem polityki państwa, musi być odpowiedzialnym za to, aby się takie błędy nie zdarzały. Biurokratyczna specyalizacya i stanowisko nie powinny doprowadzać do rozkładu jednolitego kierownictwa na satrapie. Albo niech to się raz skończy, albo należy natychmiast i ostatecznie zrzec się wszelkiej polityki poza naszemi granicami wschodniemi.

Tak przemawia prof. Weber, a sam fakt pojawienia się takiego artykułu mimo cenzury niemieckiej, jest jeszcze bardziej wymownym.

Z życia kolonii polskiej w Paryżu.

Z Paryża donoszą: Kolonia polska w stolicy Francyi rozwija od dłuższego czasu ruchliwą działalność w kierunku manifestowania swych sympatyj i swej pomocy czynnej dla rodaków służących w armii francuskiej, ale także zbiera fundusze na pomoc krajowi. Najruchliwsze z tutejszych stowarzyszeń „Pracująca Polonia w Paryżu" liczy przeszło 300 członków. Z jej to inicyatywy tego lata po raz pierwszy wysłano dzieci polskie na kolonie letnie. Gromadka dzieci zbiera się również co czwartek w lokalu towarzystwa artystów polskich i uczy się, słucha wykładów historyi, śpiewa wreszcie pod batutą p. Zofii Kruszewskiej pieśni polskie. Obecnie rozpoczął swą działalność „Uniwersytet ludowy imienia Adama Mickiewicza". Zebranie pierwsze odbyło się dnia 26 listopada r. z. w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza w wielkiej sali szkoły nauk społecznych na ulicy de la Sorbonne, łaskawie udzielonej przez zarząd tej szkoły. Zebrało się dwieście kilkadziesiąt osób. Pomimo fatalnej pogody przybył też sędziwy syn wieszcza, p. Władysław Mickiewicz, i zaszczycił zgromadzenie tem, że objął nad niem przewodnictwo.

„Powiększa ojczyznę, kto buduje i rozszerza duszę narodu" — przypomniał w swojem przemówieniu słowa wielkiego Ojca, życząc powodzenia nowej instytucyi polskiej.

Odczyt inauguracyjny wygłosił niestrudzony, na wszystkie strony niosący pomoc i talent, gdzie tylko tej pomocy rodacy potrzebują. p. Zygmunt Zaleski. Wypowiedział on życzenie, aby Uniwersytet ludowy nie ograniczył się li tylko do jednego odczytu o Mickiewiczu.

Część artystyczna dopełnia biesiady duchowej. Nie sposób było w Paryżu znaleźć fortepianu (z powodu braku tragarzy). Zapowiedziany tedy występ pianistki panny Janiny Darskiej (Nawroczyńskiej) nie doszedł do skutku. Mimo te trudności część artystyczną zdołano zapełnić występami artystów, pp.: Jareckiego, Rossowskiego, oraz śpiewaczki p. Amadei Ćwiklińskiej.

Uniwersytet ludowy ogłosił też już swój program na luty. Wykładać będą: prof. Józefa Jotykówna (w r. z. wykładała w College de France) oraz pp.: Drzewiecki, Zaleski i Posner.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 28 lutego.

Zadymka. Wczorajszej pogodzie nie brakło urozmaicenia. Popołudniowa przerwa w niepogodzie była tylko niedługiem intermezzo. Słońce po krótkiem przyświecaniu skryło się za ciężkie, ciemne chmury, z których pod wieczór zaczął padać z początku grad, później śnieg. W gęstej zadymce śnieżnej, wśród wirujących białych płatków prześlicznie wyglądał Rynek krakowski, lecz błoto i wilgoć pod nogami odbierały przechodniom ochotę do dłuższego stania i podziwiania widoku. W dodatku śnieżne płatki, tak piękne póki lecą, dziwnie szybko w zgniłej atmosferze wczorajszej tajały na twarzy i odzieży, pozostawiając tylko nieprzyjemną wilgoć. To też mało było przechodniów, interesujących się poetyczną stroną wczorajszej zadymki; prozaicy widzieli tylko błoto, które ona powiększyła na ulicach Krakowa.

Przegląd pospolitaków z lat 1891—1872 rozpocznie się w Krakowie 3 marca b. r. o godzinie 8 rano przed komisyą w lokalu przy ulicy Szczepańskiej l. 2, I. piętro (Krzysztofory).

Pobór odbywać się będzie w porządku następującym:

Dnia 3 marca (sobota) ur. w r. 1891 z nazwiskami od A do R; 4 marca (niedziela) — 1891 od S do Z; 1890 od A do K; 5 marca (poniedziałek) ur. w r. 1890 od L do Z; 1899 od A do F; 6 marca (wtorek) 1889 od G do Z; 7 marca (środa) 1888 od A do O; 8 marca (czwartek) 1888 od P do Z; 1887 od A do J;

Dnia 9 marca (piątek) 1887 od K do Z; 10 marca (sobota) 1886 od A do Z; 11 marca (niedziela) 1885 od A do S; 12 marca (poniedziałek) 1885 od T do Z; 1884 od A do P; 13 marca (wtorek) 1884 od S do Z; 1883 od A do M; 14 marca (środa) 1883 od N do Z; 1882 od A do G;

Dnia 15 marca (czwartek) 1882 od H do Z; 16 marca (piątek) 1881 od A do R; 17 marca (sobota) ur. 1881 od S do Z; 1880 od A do M; 19 marca (poniedziałek) 1880 od N do Z; 1879 od A do K; 20 marca (wtorek) 1879 od L do Z; 1878 od A do H; 21 marca (środa) 1878 od I do Z; 1877 od A do H; 22 marca (czwartek) 1877 od I do Z; 1876 od A do G; 23 marca (piątek) 1876 od H do Z; 1875 od A do F;

Dnia 24 marca (sobota) 1875 od G do Z; 1874 od A do F; 25 marca (niedziela) 1874 od G do Z; 26 marca (poniedziałek) 1873 od A do Z; 27 marca (wtorek) 1872 od A do Z; 28 marca (środa) stawić się mają wszyscy ci pospolitacy, którzy w dniach dla nich wyznaczonych z ważnych powodów, które jednak udowodnić należy, nie mogli stawić się przed komisyą.

Powołanie uznanych za zdolnych do służby nastąpi później.

Do komisyi przeglądowej mają się zgłosić pospolitacy z potrzebnymi dokumentami.

Dar na sieroty i dzieci opuszczone. Poseł dr Jan Hupka, spełniający wolę ś. p. matki swej Maryi z Zubrzyckich Hupkowej, zmarłej w Krakowie 14 lutego b. r., złożył do rąk przewodniczącego stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" w Krakowie, sumę 20.000 koron, w listach zastawnych galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przeznaczając jedną połowę tej sumy na powiększenie funduszu zakładowego rzeczonego stowarzyszenia, a drugą połowę na rzecz zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach, celem spłacenia części długów obciążających ten zakład. Zarząd stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" poczuwa się do obowiązku podania do powszechnej wiadomości tego wspaniałomyślnego objawu serdecznej troski o los nieszczęśliwych sierot i opuszczonych dzieci ich zmarłej dobrodziejki, która przez całe życie otaczała je troskliwą opieką i uczczenia jej pamięci tem wdzięcznem wspomnieniem, jak również do wynurzenia serdecznej podzięki czcigodnemu wykonawcy jej ostatniej woli.

Mieczysław Szybalski, prezes, ks. dr Czesław Wądolny i Mieczysław Turowicz, wiceprezesi.

Pogrzeb ś. p. Aleksandra Świerzyńskiego, dyrektora drukarni »Czasu«, odbędzie się we czwartek, dnia 1 marca b. r. o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Z Towarzystwa Instytutu pedagogicznego. — W piątek, dnia 1 marca, w sali 43 uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się wykład profesora Jana Pawlikowskiego pod tytułem: »Dydaktyka języka łacińskiego«. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków bezpłatny. Goście płacą 40 hal.

Występy Romana Żelazowskiego. Dzisiaj rozpoczyna swoją gościnę na scenie im. Juliusza Słowackiego świetny tragik i reżyser sceny lwowskiej, Roman Żelazowski. Znakomity artysta, b. reżyser główny rządowych teatrów warszawskich i kierownik artystyczny krakowskiego teatru za dyrekcyi Koźmiana, przypomni nam się po kilku latach niebytności, w czasie których do wieńca swoich dawniejszych tryumfów w Petersburgu, Kijowie, Zagrzebiu, Pradze i Czechach, zdobył wielkie sukcesy w Wiedniu i Paryżu, gdzie bawił z teatrem lwowskim. Dzisiaj i jutro występuje świetny artysta w 1-aktowym dramacie R. Bracca: »Pietro Caruso« i J. Rovetti'ego »Nieuczciwych«, w sobotę zaś ujrzymy go w wybornej komedyi Flers'a i Caillavet'a »Papie«.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godzinie 3½ »Janek i Franek w krainie cudów«, wieczorem melodyjna operetka O. Straussa »Dookoła miłości« z p. Bron. Krajewską w partyi Stelli. — Jutro wznawia scena ludowa podniosłą tragedyę Guzkowa »Uriela Akostę« z pp.: Turowicz, Frączkowskim, Nowakowskim i Czarnowskim w rolach głównych.

»Czwórka«. Obecny przegląd sztuki na wystawie obrazów »Czwórka« (ulica Sienna l. 2) kończy się z dniem dzisiejszym. Z powodu przygotowań do otwarcia nowego przeglądu, wystawa zamkniętą będzie przez dwa dni, to jest we czwartek, dnia 1 marca i piątek, dnia 2 marca. Otwarcie wystawy marcowej nastąpi w sobotę, dnia 3 b. m., o godzinie 9 rano. Przegląd ten będzie jednym z najbardziej interesujących i atrakcyjnych. Biorą w nim udział artyści: Fałat, Weiss, Styka, Augustynowicz, Markowicz, Tetmajer, Czajkowski, Grott, Małachowski, Piotrowski, Stasiak, Skoczylas, Żelechowski, Czerwenka i wielu innych.

Wystawa otwartą jest również w porze wieczorenj przy świetle elektrycznem.

Poranek Zofii Czaplińskiej. W niedzielę dnia 4-go marca w sali „Kino Wanda" odbędzie się poranek deklamacyjno-muzyczny p. Zofii Czaplińskiej z udziałem znanego pianisty, prof. Stan. Lipskiego. Znany talent znakomitej artystki i jej kultura artystyczna dają gwarancyę, że poranek, którego program jest niesłychanie urozmaicony i zajmujący zainteresuje żywo szerokie koła publiczności krakowskiej. P. Czaplińska zareprodukuje z bogatego swego repertoaru najcelniejsze monologi i deklamacye, a prof. Lipski odtworzy cykl kompozycyj Chopina, którego jest świetnym wykonawcą.

Koncerty kameralne. Instytut muzyczny, pragnąc wskrzesić muzykę kameralną w Krakowie, urządza w dniach 1, 11, 22 marca i 5 kwietnia cykl czterech koncertów kameralnych. Pierwszy z nich (historyczny) odbędzie się dnia 1 marca. Przyniesie on w programie: 1) Pergolese (1710—1736) Trio orkiestrowe; 2) Lotti (1667—1774) Arye; 3) Jomelli (1714—1774) Arye; 4) Pergolese — arye; 5) Couperin (1668—1733) — Scarlatti (1683—1757) i Rameau (1683—1764) kompozycye fort. i 6) Tartini (1692—1770) Sonatę »Trille du diable«. Współudział w tym pierwszym koncercie biorą: Kl. Czop Umlaufowa, L. Marek-Onyszkiewicz, St. Giebultowski, A. Lewenberg i A. Lüftner.

Drugi koncert przyniesie: muzykę kameralną: Bach-Reger, trzeci Filipa Emanuela Bacha, czwarty Mozarta i Haydna.

Bilety w kancelaryi (ulica św. Anny l. 2) od godziny 11—1 w południe i od 4—6 wieczorem.

Z krakowskiego Koła Tow. Historycznego. W sobotę, dnia 3 marca, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w lokalu semnaryum filozoficznego (ulica św. Anny l. 12) zgromadzenie ogólne Koła. Porządek dzienny zapowiada sprawozdanie zarządu, wybory do nowego zarządu i odczyt prof. dra Adama Krzyżanowskiego: »Przyczyny gospodarcze obecnej wojny«.

Stosunki żywnościowe w Krakowie. Przedwczoraj rano — jak już o tem donieśliśmy — odbyła się w Krakowie rewizya szeregu piekarń prywatnych oraz miejskich, wreszcie sklepów miejskich. W rewizyi brał także udział osobiście delegat Adam Fedorowicz w towarzystwie st. komisarza policyi dra Jasieńskiego. W czasie rewizyi stwierdzono, że niektóre piekarnie pieczywa nie wypiekały, a nadto wydawanie chleba odbywało się poza wyznaczonemi godzinami.

Również policya krakowska interweniowała na placu Jabłonowskich przy sprzedaży ziemniaków, gdzie zebrało się około 3000 ludzi przeważnie kobiet. Tylko około 500 osób otrzymało ziemniaki, reszta czekała nadaremnie i dopiero po uspokajającem przemówieniu dra Jasieńskiego udała się do domów.

Wczoraj przed południem udało się do miejskiego biura aprowizacyjnego w magistracie około 100 kobiet z Ludwinowa z żalami, iż w dzielnicy tej od trzech dni nie było zupełnie chleba. Na zarządzenie magistratu i policyi przydzielono z jednej krakowskiej piekarni kilkaset bochenków chleba, które pod strażą policyjną na magistrackim wozie do Ludwinowa przewieziono i rozdzielono między najbardziej potrzebujących.

Wskutek zarządzenia urzędu żywnościowego namiestnictwa przez cały poniedziałek odbywała się dalsza kontrola po sklepach, restauracyach hotelowych i zwyczajnych, pensyonatach, a nawet domach prywatnych, czy przepisy obowiązujące w dniach bezmięsnych są należycie wykonywane, oraz czy karty kontrolne przy sprzedaży tłuszczów i t. d. są przez kupców odbierane. — Jak słychać, kontrola wykazała pewne nadużycia w kilku hotelowych restauracyach, których właściciele będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Należy stwierdzić, że właśnie nadużycia w paru restauracyach hotelowych stały się powodem niekorzystnej opinii o stosunkach w naszym kraju oraz spowodowały mylne przekonanie, jakoby w Galicyi panowały rajskie stosunki w dziedzinie aprowizacyi. Niesumienne te jednostki nie zdają sobie sprawy z tego, że postępowaniem swojem mogą ściągnąć na kraj nieobliczalne następstwa we formie różnych rekwizycyj, czyli innemi słowy ogół ludności kraju, nawiedzonego wojną może cierpieć za samowolę jednostek. Kontrole te zresztą odbywać się będą stale tak, że wszelkie nadużycia będą udaremnione.

Rejonowy chleb. Wczoraj był pierwszy dzień poboru rejonowego chleba. Po dwóch dniach prawie bezchlebowych, ludność Krakowa otrzymała chleb według nowego rozdziału w ilości znacznie uszczuplonej. Podział na rejony i ustanowienie stałych sklepów okręgowych z przydzieloną klientelą nie usunęło wprawdzie plagi »ogonków«, ale ją znacznie złagodziło. Czekanie nie trwało dłużej, niż pół godziny — a późniejsza godzina wydawania chleba zniosła potrzebę nazbyt wczesnego wstawania i wyczekiwania.

Chleb nowy, tak zwany rejonowy, okazał się w smaku gorszym od wypiekanego poprzednio, przez nadmiar kwasu. Zwłaszcza chleb, wypiekany przy ulicy Szewskiej, był zbyt kwaśny, z innych rejonów nadchodzą relacye również o pogorszeniu się smaku chleba. Ale i w tych warunkach ludność okazała zadowolenie z pojawienia się chleba, który dzisiaj, wobec braku mąki, krup, kasz i grochu, stanowi podstawę żywienia się ludności.

Sprzedaż chleba w sklepach rejonowych ma odbywać się codziennie od godziny 6 rano do 12 w południe i od godziny 3 do 5 po południu. Ponieważ wobec uregulowania sprzedaży chleba każdy w dniu i porze, wyznaczonej do zakupna, otrzyma przysługującą mu racyę chleba, przeto magistrat zwraca uwagę publiczności, aby we własnym interesie unikała przybywania po chleb w pewnych tylko godzinach, a natomiast zgłaszała się tam w różnych godzinach, wyznaczonych do sprzedaży, co zapobiegnie bezcelowemu wystawaniu przed sklepami i uchroni ją od wielu przykrości, z tem połączonych.

Usterki w ruchu prywatnych pakietów pocztowych do poczt polowych. Dyrekcya poczt komunikuje: Wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 10 b. m., zwraca się ponownie uwagę, że w pakietach do poczt polowych przesyłać wolno tylko takie artykuły spożywcze, które nie ulegają szybkiemu zepsuciu. W szczególności dopuszczone są do transportu w pakietach do poczt polowych artykuły spożywcze, wymienione w rozporządzeniu ministerstwa handlu z dnia 2 kwietnia 1916 r., a mianowicie: kawa (ziarnista lub mielona), cukier i wyroby cukrowe, czekolada, herbatniki, herbata, cwibak (suchary), konserwy wszelkiego rodzaju w puszkach blaszanych zalutowanych, miód w tubkach albo puszkach blaszanych, tak zamkniętych, aby wyciekanie zawartości było niemożliwe. Przesyłanie w pakietach do poczt polowych artykułów spożywczych, ulegających zepsuciu, chybia celu, gdyż z powodu trudności transportowych i zachodzącej często potrzeby przesyłania takich pakietów dalej za adresatem, dochodzą one na miejsce przeznaczenia w stanie nie do użycia. — Publiczność zechce się ściśle do tego zastosować, tem bardziej, że równocześnie wydaje się ponownie surowy nakaz urzędom pocztowym, ażeby badały zawartość pakietów do poczt polowych i w razie stwierdzenia niedozwolonej zawartości, wykluczały je bezwarunkowo od transportu.

Z kraju.

Tarnów, 24 lutego. (Kwestya mąki. — Występy opery krakowskiej. — Koncert na stacyę pokrzepienia. — Ślizgawica).

Brak mleka staje się w naszem mieście wprost katastrofą. Powoduje go z jednej strony brak mleczarni, z drugiej brak należytego dowozu. Dotychczas do Tarnowa dostarczały mleka kobiety ze wsi okolicznych; od czasu zaś kilku miesięcy, już to skutkiem wzmagającego się z dnia na dzień braku ludzi po wsiach, już to skutkiem wykupywania tego koniecznego artykułu przez pokątnych przekupniów, płacących wysokie ceny i wywożących towar poza granice powiatu i kraju, dowóz mleka do naszego miasta zmniejszył się bardzo znacznie. Kobiety wiejskie, donoszące mleko do miasta, żądają cen niebywałych, pomiędzy któremi 1 K 20 h za 1 litr zbieranego mleka nie należy do najwyższych. Poza dowozem zaś ze wsi niema innego, gdyż mleko, dostarczane przez zarząd dóbr książąt Sanguszków, nie może wystarczyć na potrzeby miasta. Tak więc brakuje mleka nie tylko dla dzieci i kobiet, lecz również dla chorych. Szpitale są go pozbawione, a pomiędzy nimi znajdują się także szpitale wojskowe. — Jeżeli zaś mleko otrzymują, to w bardzo małych i wprost niewystarczających ilościach. W interesie więc tych, którzy są najpotrzebniejsi, starostwo nasze powinno jak najostrzej zabronić wykupywania mleka w powiecie, magistrat zaś tarnowski powinien zająć się organizacyą dowozu mleka do miasta i postarać się również energicznie, by ceny mleka nie były śmiesznie wygórowane.

Dyrekcya Teatru Nowego w Tarnowie, chcąc rozbudzić w naszem mieście ruch muzyczny, zaprosiła Towarzystwo operowe krakowskie na występ operowy. Publiczność nasza, znając już wykonawców z krytyk i przedstawień krakowskich, wypełniła po brzegi salę »Sokoła«. W prawdziwem skupieniu wysłuchano aktu III. z »Fausta« i aktu III. z »Opowieści Hoffmana«. Na pierwszy plan z ról kobiecych wysunęły się pp. Hendrichówna i Jaworzyńska, z panów Stępniowski i Zathey; resztę ról dzielnie dzierżyli pp.: Hellerówna, Issakowicz i Senowski. Orkiestrą kierował p. Bolesław Wallek-Walewski, który sprawnie i po mistrzowsku prowadził cały »ensemble« operowy. — Publiczność z prawdziwem zadowoleniem i wielką życzliwością przyjęła miłych gości operowych, nie szczędząc oklasków za poszczególne partye, stojące na wyżynie prawdziwego artyzmu; spodziewać się więc należy, że dyrekcya naszego teatru częściej ponowi podobne imprezy operowe.

Staraniem Stacyi pokrzepienia odbył się w ostatnich dniach pod protektoratem pp. Reinerowej, żony radcy dworu, i Fürbekowej, żony lekarza, koncert w szczelnie zapełnionej doborową publicznością sali kasynowej. Na koncert złożyły się udatne produkcye orkiestry 20 pułku piechoty, gra na fortepianie p. Abłamowicz-Mayerowej, na skrzypcach produkował się p. Auber, zaciekawienie wzbudził taniec pięcioletniej Marioli Schützerówny, nastrojowa deklamacya wiersza pod tytułem »Anioł Pański« Tetmajera-Karłowicza znalazła bardzo dobrą wykonawczynię w osobie p. Kowalskiej, śpiew reprezentowała p. Irena Kaempfówna, uczenica tutejszego Instytutu muzycznego o wielkim talencie muzycznym i ładnych warunkach głosowych. — Akompaniament spoczywał w niezawodnych rękach p. Silbigerowej. Dochód czysty z koncertu w kwocie 1.300 K przeznaczył komitet na rannych żołnierzy.

Skutkiem nieposypywania chodników piaskiem, względnie popiołem, panuje na naszych brukach niemożliwa ślizgawica. Wypadków bolesnych nie brak.

Opieka nad legionistami we Lwowie. Onegdaj we Lwowie odbyło się posiedzenie komitetu obszerniejszego w sprawie rozszerzenia akcyi na rzecz chorych, superarbitrowanych i porwacających z pola legionistów polskich. Przewodniczył profesor Syroczyński, a referat o dotychczasowej działalności biura Opieki wygłosił p. Maryan Kowarz, który następnie przedstawił plan dalszej akcyi. W czasie od 4—10 marca urządzone będą odczyty, składki i t. p. na cel powyższy.

Na cele Opieki złożył Stanisław hr. Badeni 2.000 K, a p. Siemaszkowa, artystka teatru miejskiego, przyrzekła urządzić trzy wieczory recytacyjne.

Pożar na dworcu kolejowym we Lwowie. W nocy z niedzieli na poniedziałek po godzinie 3 po północy wybuchł pożar w budynku magazynowym, t. zw. »Fassungsstelle«, na lwowskim towarowym dworcu kolejowym w pobliżu dawnego dworca czerniowieckiego przy ul. Gródeckiej. Palił się dach magazynu. Pożar powstał, jak się zdaje, od rury kominowej, urządzonej w sposób prymitywny. Miejska straż pożarna pracowała energicznie nad zlokalizowaniem pożaru, co się też udało. Uratowano duży budynek, w którym nagromadzone były wielkie ilości produktów, przeważnie spożywczych. Spłonął tylko narożnik dachu. W akcyi ratunkowej brało też udział wojsko. Straż pożarna pracowała do rana.

Z Królestwa Polskiego.

Odrębne salutowanie w Legionach polskich. — »Streffleurs Militärblatt« donosi: »Rozporządzeniem ministerstwa wojny z dnia 14 lutego 1917 r. oddz. 5, Nr 3.728, postanowiono celem utrzymania tradycyi dawnego wojska polskiego, że członkowie armii polskiej salutować mają dwoma palcami (wskazującym i środkowym) prawej ręki, podnosząc przytem łokieć prawy do wysokości ramienia«.

Ten odrębny sposób salutowania w Legionach polskich wprowadzony został »via facti« już od dłuższego czasu — obecne rozporządzenie ministerstwa wojny nadaje mu sankcyę urzędową.

Członkowie Rady Stanu w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę przyjechali do Łodzi członkowie tymczasowej Rady Stanu: wikary generalny ks. Przeździecki, Kazimierz Natanson i Ludomir Grendyszyński. Członkowie Rady Stanu odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami różnych instytucyj społecznych i komunalnych w Łodzi.

Bank polski w Warszawie. „Gazeta Poranna" donosi: W dniu 24 b. m. na gmachu b. rosyjskiego Banku Państwa przy ul. Bielańskiej wywieszono dwa szyldy z następującym napisem w językach polskim i niemieckim: „Polska krajowa kasa kredytowa". Jak wiadomo, nowy ten bank krajowy ma prawo wypuszczania marek polskich.

Wybory w Centr. Tow. Rolniczem. Rezultat dokonanych wyborów do prezydyum i komitetu naszej najpoważniejszej instytucyi rolniczej jest następujący. Do prezydyum weszli pp.: hr. Juliusz Tarnowski, Maryan Kiniorski, Zygmunt Choromański, H. Wąsowicz, Juliusz Targowski i Alfred Jankowski, jako sekretarz. Do komitetu pp.: Stecki Jan, Choomański, Puławski, Bądzyński, Kisieliński, Gallern, Gołębowski, Zdanowski, Wyganowski, Wieniawski, Natanson Michał, Kowerski Jan, Marylski Antoni i Marczewski.

Nagroda za wykrycie morderców w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Prezydyum policyi w Warszawie ogłosiło w »Deutsche Warschauer Zeitung« nagrodę 1.000 marek za wykrycie morderców Zofii Aleksandry Grobickiej i Władysława Czapikowskiego. W obwieszczeniu tem, podpisanem przez prezydenta policyi v. Glasenappa, ogłoszono: »Oboje zostali zamordowani dnia 23 b. m. około godziny 6½ przez uduszenie. Grobicka leżała na sofie, Czapikowski był powieszony na długiej kurtce na klamce od drzwi.

Według oświadczeń znajomego zamordowanej, zrabowana została znaczna ilość kosztowności, pierścionków, a przedewszystkiem dwa kolczyki z 10 karatowymi brylantami, wartości 15.000 rubli. O dokonanie tej zbrodni podejrzewani są dwaj silni wysocy mężczyźni, których stróż domu około godziny 9 wieczorem w dniu 22 b. m. wpuścił do domu. Należą oni niewątpliwie do szerokiego koła znajomych zamordowanej. Za podanie rzeczowych danych, na podstawie których możnaby sprawców schwytać i ukarać, ogłasza się nagrody 1.000 marek. Jeżeli kilka osób pomoże do osiągnięcia tego celu, nagroda ta odpowiednio zostanie podzielona«.

Ze świata.

Pierwsza kuchnia wojenna dla stanu średniego w Wiedniu została otwarta w poniedziałek i mieści się w nowym budynku gminnym pierwszej dzielnicy przy Ebendorferstrasse. Ta kuchnia wojenna powstała dla urzędników magistratu, miejskiej elektrowni, gazowni i tramwaju, dalej dla urzędników najwyższego Trybunału sądowego i wyższego sądu krajowego, dla urzędników krajowych kolei, tudzież innych urzędów, położonych w okolicy kuchni. Założyło ją Towarzystwo urzędników miasta Wiednia i prowadzi we własnym zarządzie.

Ceny potraw są następujące: rosół 20 h, mięso z dodatkiem 1 K 20 h, legumina 40 h, datek dla służby 8 h. razem: 1 K 88 h. Obok w sali dla służby wymienionych urzędów odpada obsługa, ale potrawy są te same. W pierwszym dniu było »menu« następujące: zupa wątrobiana, kiszka wątrobiana lub krwawa z kapustą i kasza jaglana.

Trzy koncertowe dnie na tydzień w Wiedniu. Ze względu na polepszony dowóz węgla, a zarazem z powodu znacznego ocieplenia się temperatury, namiestnictwo Austryi Dolnej zawiadomiło dyrekcyę policyi w Wiedniu, że sale: Domu koncertowego (»Konzerthaus«), Towarzystwa muzycznego i Uranii w Wiedniu mogą być co tydzień w sobotę, niedzielę i poniedziałek opalane i oświetlane. Pozwolenie to jest pod pewnymi warunkami udzielone aż do odwołania. W salach Uranii odbywają się odczyty naukowe.

Cena gazet w Rosyi. Statystyczne obliczenia cen gazet w Rosyi wykazują, że ceny dzisiejsze w porównaniu z cenami z roku 1913 uległy podczas wojny znacznym zmianom, bo podwyższyły się prawie o 75 procent. W ostatnim roku przedwojennym wychodziło w Rosyi ogółem 286 pism po 5 kop., 167 po 3 kop., 139 po 10 kop., 113 po 20 kop i 42 po 1 p 3 kop., 139 po 10 kop., 113 po 20 kop. i 42 po 1 kop. Dziś natomiast tych ostatnich jest zaledwie 15, podczas gdy 20 kop. kosztuje obecnie 180 gazet wewnętrzno-rosyjskich. Na to ogólne znaczne podnożenie cen pism wpłynęły przedewszystkiem niedostateczna komunikacya, a następnie niemały brak papieru gazetowego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 28 b. m.: »Piotr Caruso«, drama R. Bracco; »Nieuczciwi«, dramat G. Rovetti'ego występ p. Romana Żelazowskiego.

Repetoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 28 b. m., po południu o godzinie 3½: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. SW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.

(Godzina 7 wieczorem).

Środa, 28 b. m.: Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Leon Marchlewski: »Zdobycze polskie w technologii«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marysieńki Szymusikówny Zofia Krauzówna 5 K, Ignacowie Krauzowie 20 K; Marya Lutyńska 24 K zebrane na popisie uczennic; z okazyi ślubu Michała i Heleny Trzepaczów goście weselni 45 K 30 h.

Na K. B. K.: Baranowie 20 K; Henryk Machalski 5 K; grono nauczycielskie 4 kl. szkoły w Kaszowie od dzieci szkolnych 42 K 20 h; Skupniewicz Józef 10 K.

Na Żłobki pol. im. Sienkiewicza: Skupniewicz Józef 10 K.

Dla staruszki M. R.: I. S. 3 K.

Zmarli:

Ksiądz Wincenty Jankowski, proboszcz w Mszanie Dolnej, były dziekan tymbarski i proboszcz w Kasinie, umarł w 75 roku życia.

Stanisław Jaglarz, emerytowany proboszcz w Tylmanowej, umarł w 60 roku życia.

Adolf Diehl, starszy komisarz kolei państwowych, zmarł we Lwowie w 65 roku życia.

Jan Brauny, rolnik w Sibicy pod Cieszynem umarł dnia 26 b. m. w 77 roku życia.

Rachmiel Kanarek, właściciel dóbr, kawaler orderu Franciszka Józefa, zmarł w Tarnowie 26 b. m. w 82 roku życia.

1959

Mowa kanclerza Niemiec.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 28 lutego.

W parlamencie toczyła się wczoraj dalej dyskusya nad budżetem w związku z nowemi przedłożeniami podatkowemi. Sala i trybuny były zapełnione, także loża dyplomatów. Natychmiast po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz państwa Bethmann-Hollweg i oświadczył:

Panowie! Gdy nasi żołnierze stoją w polu, nasze łodzie podwodne, gardząc śmiercią, krążą po morzu, tu, w kraju, nie pozostaje nam inna robota, jak sporządzać działa i amunicyę, produkować środki żywności i sprawiedliwie je rozdzielać. A w tej, do ostatka naprężonej walce o życie i przyszłość naszego państwa, ponad wszystkiem góruje jedna sprawa, wyższa ponad wszystkie kwestye polityki zagranicznej i wewnętrznej, a tą sprawą jest: walczyć i zwyciężać!

Uchwalenie przez parlament nowych kredytów wojennych zadokumentuje przed całym światem nieodwołalną decyzyę Niemiec, by walczyć aż do chwili, kiedy nieprzyjaciele będą skłonni zawrzeć pokój. O tem, jak ten pokój będzie wyglądał, mówiono i pisano wiele. Także w Sejmie pruskim niedawno szczegółowo zajmowano się tą sprawą, czy i jaki zysk w ziemi i inne zabezpieczenia przynieść nam musi pokój. Jakkolwiek decydującą jest ta sprawa dla naszej przyszłości, i głęboko nurtuje w umysłach, to jednak uważam za rzecz przedwczesną, bym i ja w tej dyskusyi brał udział. Z mego stanowiska czynić z góry obietnice lub formułować szczegółowe warunki, byłoby rzeczą jałową. Mocarze nieprzyjacielscy uczynili z tej możności obfity użytek, i porobili sobie wzajemnie fantastyczne zapewnienia, ale osiągnęli przez to tylko tyle, że oni i ich ludy coraz to głębiej zawikłali się w wojnę. Przykład ten nie nęci mnie wcale. Kilkakrotnie już powiedziałem to, co mogłem powiedzieć o kierunku i celach naszych warunków. Kres położyć wojnie przez trwały pokój, który da nam odszkodowania za wszystkie poniesione krzywdy, który zapewni silnym Niemcom byt i przyszłość — (Żywe brawa) oto nasz cel. Nie mniej i nie więcej.

Także co do wielkich zagadnień polityki wewnętrznej ograniczyć się pragnę do kilku ogólnych uwag. Podobnie jak o celach wojennych, tak i o sprawie ułożenia się naszych stosunków wewnętrzno-politycznych zdania są różne. Nowa oryentacya? Nie jest to piękne słowo. Po raz pierwszy go dziś używam. Budzi ono fałszywe wyobrażenie, jakgdyby od naszego widzimisie zależało, czy chcemy się w nowy sposób oryentować czy nie. Nie, moi panowie, nastał nowy czas, a z nim odnowił się naród. — (Okrzyki: Bardzo słusznie!) Stworzyła go potężna wojna. Pokolenie, które doznało tak głębokiego wstrząśnienia, naród, o którym w porywający sposób poeta, służący w polu, mógł powiedzieć, że jego najuboższy syn był także najdroższym synem, naród, który tysiąckrotnie każdego dnia doświadczał, że tylko jego zbiorowa siła może sprostać zewnętrznemu niebezpieczeństwu i przezwyciężyć je — to są, moi panowie, żywe siły, które nie dadzą się ująć w żaden program partyjny ani prawicy ani lewicy, ani wytrącić ze swego toru. (Głosy: Bardzo słusznie!)

Kanclerz państwa wskazuje, jak wielkie zadania polityczne, wojskowe, gospodarcze i społeczne trzeba rozwiązać po wojnie w sposób, jakiego wymaga siła wewnętrzna państwa. Czasy, kiedy w łonie rządu panowała polityka gabinetowa, a wolnomyślne prądy mniej lub więcej były prądami kosmopolitycznymi, już minęły. Każdy rozsądny przedstawiciel praw ludu potrafi ocenić wartość naszych urządzeń monarchicznych.

Co się tyczy militaryzmu, to sytuacya geograficzna przypomina Niemcom zawsze słowa Fryderyka Wielkiego: „Toujours en vedette!“ Nie można tej straży wykonywać skuteczniej niż przez urządzenia, oparte na silnej podstawie monarchicznej. Niema nic skuteczniejszego nad monarchię, zakorzenioną w szerokich warstwach i z tego nieustannego źródła czerpiącą swą siłę.

Kanclerz państwa wskazuje dalej na to, że propozycya Niemiec i ich sprzymierzeńców co do rozpoczęcia rokowań pokojowych znalazła żywy odgłos u państw neutralnych, u nieprzyjaciół jednak wywołała objawy barbarzyńskiej nienawiści i szyderstwa. W tej chwili, kiedy Niemcy wraz ze swymi sprzymierzeńcami jednolicie stoją na wszystkich frontach, cała wina za dalszy rozlew krwi spada na nieprzyjaciół.

Przechodząc do omówienia zamknięcia mórz, powiada kanclerz, że państwa centralne starały się wedle możności złagodzić wielkie trudności, wynikające stąd dla żeglugi państw neutralnych i dostarczyć im surowca, o ile nim same rozporządzają. Ale w gruncie rzeczy wszystkie te trudności wywołane są tylko przez tyranię morską Anglii. Nadejdzie jednak czas, kiedy i neutralni wdzięczni będą mocarstwom centralnym za ich obecną konieczną, nieodwołalną decyzyę.

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, które poszły o krok dalej niż państwa neutralne, to kanclerz państwa nie otrzymał autentycznego zawiadomienia o powodach nagłego zerwania stosunków a dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie ograniczył się do zakomunikowania ustnego o zerwaniu stosunków i do zażądania paszportów. Jestto forma zerwania stosunków, która nie miała dotąd przykładu w historyi. Gdyby argumentacya Stanów Zjednoczonych, że Niemcy bez uprzedniej zapowiedzi z umysłu cofnęły poczynione w swojej nocie z 4 maja 1916 uroczyste obietnice, była autentyczną, jak to donosiło biuro Reutera, to przeciw takiej argumentacyi kanclerz państwa musiałby w stanowczy sposób zaprotestować. Prezydent Wilson podczas zamieszek w Meksyku w r. 1913 oświadczył, że najlepiej zastosuje się do międzynarodowych zwyczajów o neutralności, jeżeli zakaże dostarczać broni i materyału wojennego obu zwalczającym się w Meksyku stronnictwom. Ten zwyczaj w rok później już nie był dość dobrym i Ameryka dostarczyła państwom koalicyi niezliczoną ilość materyału wojennego. Ameryka, dbając pilnie o prawa obywateli amerykańskich, by mogli swobodnie jeździć do krajów koalicyi i prowadzić handel, całkiem odmiennie zapatrywała się na tę sprawę w odniesieniu do państw centralnych. Zaprotestowała wprawdzie przeciw poszczególnym, przeciwnym prawu międzynarodowemu, zarządzeniom Anglii, ale im się poddała. Wobec nowych zarządzeń, wydanych z końcem stycznia przez Anglię co do zamknięcia mórz, konsekwencye, jakie z nich wyciągnęliśmy, nie mogły być dla nikogo niespodzianką. Jest rzeczą niemożliwą dopatrywać się kwestyi honoru i kwestyi żywotnej narodu amerykańskiego w tem, by prawo międzynarodowe było bronione tylko przeciw państwom centralnym. Wskutek zarządzeń angielskich tylko dlatego nie ginęli Amerykanie, ponieważ państwa neutralne, zwłaszcza Ameryka, poddała się zarządzeniom angielskim. **Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Amerykę i chęć zmobilizowania wszystkich państw neutralnych przeciw Niemcom nie służy celowi, proklamowanemu przez Stany Zjednoczone: swobodzie mórz, ani dążeniom pokojowym, raczej podsyca dążenia, zmierzające ku wygłodzeniu Niemiec i pomnaża rozlew krwi.**

Ubolewam — powiada kanclerz — nad zerwaniem stosunków z narodem, którego historyczną misyą było wraz z nami bronić wspólnych ideałów. Skoro jednak nasza szczera wola do zawarcia pokoju napotkała tylko na szyderstwo u przeciwnika, nie możemy się cofnąć, możemy tylko pójść naprzód. Anglia, która ostrzejszo stosowanie łodzi podwodnych nazywa największą zbrodnią w dziejach świata, uważa się za predestynowaną do panowania nad morzem i uznaje prawo międzynarodowe za obowiązujące tylko wtenczas, gdy pozwalają jej na to jej własne interesy. Muszę powtórzyć, że **nasza obecna wojna łodziami podwodnemi jest odpowiedzią na blokadę głodową, wykonywaną przez Anglię wobec nas od początku wojny.** To, co Anglia na małą skalę stosowała wobec Boerów, to pragnie w tej wojnie na wielką skalę stosować wobec Niemiec. Wówczas chodziło tylko o 150.000 kobiet i dzieci, z których według twierdzenia samego Lloyda Georgea — około 12% padło ofiarą angielskiej barbarzyńskiej metody wojowania, dziś idzie o prawie 70 milionów ludzi, by ich głodem zmusić do poddania się. Anglia od początku wojny nie prowadzi wojny, jaka zwykła się toczyć między dwoma wojskami, lecz prowadzi wojnę narodu z narodem. Rząd angielski zapewnia ludność, że wnet opanuje i pokona niebezpieczeństwo, wynikające z zaostrzonej wojny podwodnej. Zobaczymy. **Dotychczasowe wyniki tej wojny przewyższają oczekiwania marynarki niemieckiej.** Ostatecznych liczb podać nie można, lecz raporty, złożone przez poszczególne łodzie podwodne, wykazują tak wielki sukces, że można być aż nadto zadowolonym z osiągniętych wyników. Że niektóre okręty mogą ujść, to nie zmienia niczego w całości obrazu. Niezrównana brawura łodzi podwodnych uspokaja nas co do dalszego rozwoju tej wojny.

Kanclerz wspomina dalej o ciężkiej zimie, którą przebywa uboższa ludność z wielkiem poświęceniem, unicestwiając plan Anglii co do wygłodzenia Niemiec.

Sytuacya wojskowa od czasu ostatniej mowy kanclerza nie zmieniła się. Wszędzie nasze fronty są wzmocnione, a nasi waleczni żołnierze z całem zaufaniem spoglądają na swych dowódców, nawykłych do zwycięstw. Na frontach lądowych jest wszystko gotowe dzięki geniuszowi najwyższego kierownictwa armii, także na froncie na morzu zwyciężymy, a do walki łodziami podwodnemi nigdy nie byliśmy tak dobrze uzbrojeni, jak przed rokiem, to też z całą ufnością oczekujemy najbliższych miesięcy. — Prócz wojska, stojącego przed nieprzyjacielem, w ojczyźnie stoi drugie wojsko, ożywione niezłomną wolą, które nie ścierpi, by ojczyzna miała się wyrzec wolności. Wola ta wypróbowana i zahartowana tysiąckrotnie, w chwili niebezpieczeństwa czyni nas niepokonalnymi i niesie nam zwycięstwo. (Żywe oklaski).

Berlin, 28 lutego.

W parlamencie po kanclerzu państwa poseł Spahn z centrum wyraża ufność narodu niemieckiego w skuteczność łodzi podwodnych i przekonanie, że przeciwnicy uznają niepokonalność Niemiec. Jakakolwiek decyzya zapadnie ze strony Wilsona, dla narodu niemieckiego pozostaje hasło: przetrwać i zwyciężyć. Błędem by jednak było twierdzić, że Niemcy chcą zrzec się odszkodowania wojennego według zasady, że każda strona ma ponosić swoje ciężary. Kanclerz nie stoi na tem stanowisku. Szkody majątkowe powinny być wynagrodzone przez tych, którzy wojnę wywołali. Właśnie jednak w odszkodowaniu wojennem tkwi jedna z istotnych gwarancyj trwałego pokoju.

Poseł Scheidemann, socyalny demokrata, oznacza dzień 12 grudnia najpiękniejszym dniem swego życia, gdyż socyalni demokraci zawsze byli zwolennikami ruchu pokojowego w Niemczech. Rządy mocarstw centralnych nie określiły jednakże jasno propozycyj, z jakiemi zamierzają wystąpić na konferencyi pokojowej. Sprzeczać się o to jest rzeczą zbędną, gdyż konferencya pokojowa nie od tego jest zawisłą, od czego się rozpocznie, tylko od tego, czem się skończy. Ale jeżeli Niemcy chcą się doczekać pokoju, muszą zwalczać w kraju silny prąd polityki zdobywczej, polityki, która mówi „aż do końca“, w przeciwnym razie nigdy się końca nie doczekają. W kraju panowała zupełna zgodność zdań co do tego, że należy się bronić, ale nie co do tego jakimi środkami. Zdaniem mowcy i dziś istnieje międzynarodówka, dążąca do zaostrzenia i przedłużenia wojny. Lloyd George jest ojcem nowych decyzyj kierownictwa państwa niemieckiego, gdyż właściwie na konferencyi w Rzymie uchwalone zostało zaostrzenie wojny łodziami podwodnemi. Skoro do niej przyszło, socyaliści pragną tylko, żeby jak najrychlej doprowadziła do celu. Ubolewają nad zerwaniem stosunków z Ameryką, lecz nie solidaryzują się z tymi, którzy, można powiedzieć, witają Amerykę jako nowego wroga. Ostrzegają naród i rząd, by trzeźwo osądzały to, co się da osiągnąć. To umiarkowanie jest gruntem, na którym kiedyś zejdzie posiew pokojowy. Ale cześć, byt i wolność rozwoju gospodarczego państwa muszą wyjść z tej wojny nietknięte. Potrzeba dlatego natężyć siły, a gdy powioną wiatry wiosenne, to i socyaliści bronić będą wolności Niemiec. Z tego też względu uchwalili oni i tym razem środki dla obrony kraju. Ale wojny nie można prowadzić ani chwili dłużej, niż tego cel wymaga. Nowy zwrot wywołał jednak w kołach niektórych obłęd fałszywie zwany „furor teutonicus“. Ci ciekawi panowie sądzą, że mamy jeszcze za mało wrogów a za wielu sprzymierzeńców. Podziwiać należy tę nadwyżkę sił u tych panów w tym czasie, kiedy brak środków żywności. Jeżeli naokół w świecie istnieje tak niesłychana nienawiść ku Niemcom, to przypisać to należy także tym machinacyom, które za granicą uchodzą za głos trzeźwego narodu.

Naród niemiecki z dumą znosi ogromne ciężary, ale oburza się na niesłychaną bezwzględność, objawiającą się w chciwości i bezwstydnej lichwie. Pod pręgierz należy postawić tych bezecnych, którzy z nędzy ludu wyciągają zyski. To, co się dziś dzieje, jest planowo uprawnionym rabunkiem. Mowca wzywa kanclerza państwa, by jak najrychlej przeciw temu wystąpił. W ostrych słowach zwraca się przeciw pruskiemu ministrowi rolnictwa, domagając się jego ustąpienia.

Kanclerz państwa, zabrawszy ponownie głos, protestuje stanowczo przeciw sposobowi, w jakim Scheidemann przemawiał o pruskim ministrze rolnictwa, określa zarzuty jako nieuzasadnione i zapowiada, że przy rzeczowej dyskusyi sprawa ta będzie należycie wyjaśniona.

Poseł Wimer z postępowej partyi ludowej wytyka w mowie kanclerza brak oświadczenia co do reformy polityki wewnętrznej.

Hr. Westarp, konserwatysta, wywodzi, że t. zw. nowa oryentacya w gruncie rzeczy może być rozumiana tylko jako demokratyzacya wszelkich urządzeń. Za tem stronnictwo mowcy się nie oświadczy. Po wojnie trzeba silnej podstawy monarchicznej. Porusza kwestyę dostatecznego odszkodowania wojennego. Gdyby nieprzyjaciel nie mógł zapłacić odszkodowania w gotówce, to Niemcy posiadają w ręku obsadzone obszary, gospodarczo wartościowe, zdobyte krwią niemiecką. **Nadto Niemcy potrzebują rozszerzenia swojej podstawy rolniczej, potrzebują kraju na osiedlenie. Ten kraj znajduje się w Kurlandyi i na Litwie.** Przytem Niemcy bronić by mogły także interesów Bałtów.

Jak na wojnę trzeba pieniędzy, tak dla przemysłu trzeba rudy i węgla, a to znaleźć można w Brieu i Longwy. Niezbędny jest także dla Niemiec port Antwerpia. Jak granice na wschodzie muszą być zabezpieczone, tak i front zachodni musi być wzmocniony. Tu wchodzi w rachubę wysoka wartość defenzywna i ofenzywna wybrzeża Flandryi.

Mowca powiada, że Austro-Węgry są nietylko pośrednio, ale i bezpośrednio interesowane w wojnie podmorskiej i wyraża oczekiwanie, że mimo ostatniej noty Wilsona także Austro-Węgry staną na tem samem stanowisku, co Niemcy. Niema mowy o cofnięciu się nawet przed żądaniami Ameryki.

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Orędzie Wilsona do Kongresu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Waszyngton, 28 lutego.

(Reuter). Orędzie Wilsona do Kongresu opiewa:

Żyjemy w czasie krytycznym. Jest moim obowiązkiem utrzymać ścisły kontakt z obu Izbami Kongresu. Zapowiedziana w dniu 1 lutego taktyka nieprzyjacielska stosowana jest już od 4 tygodni. Nie można jeszcze ocenić w całości jej praktycznych następstw. Handel innych krajów neutralnych ponosi poważne szkody, chociaż nie większe, niż przed 1 lutego. Wezwałem resztę narodów neutralnych, aby z nami współdziałały, aby położyć kres temu zniszczeniu, obawiam się jednakże, że żaden z nich nie uważa wspólnej akcyi z nami za wskazaną. — Nasz własny handel cierpi również więcej wskutek wyczekiwania, niż wskutek właściwych wydarzeń. Ponosi on większe szkody wskutek faktu, że tyle z naszych okrętów trwożliwie pozostaje w portach Ameryki, niż wskutek tego, że tyle okrętów jest zatapianych.

O wstrzymaniu ruchu okrętów w portach amerykańskich wskutek tego, iż właściciele okrętów nie są skłonni rzucać swoich okrętów na igraszkę losu bez zabezpieczenia i bez dostatecznej osłony i o wywołanem przez to zamąceniu handlu amerykańskiego wyraża się Wilson, że już to samo może być następstwem, które zamierzano uzyskać przez nowy sposób wojowania łodziami podwodnemi, o ile ono oddziaływa na Amerykę. Dlatego możemy tylko powiedzieć, że jawny czyn, którego, jak się spodziewam, unikać będą komendanci niemieckich łodzi podwodnych, jeszcze nie nastąpił. Ale chociaż na szczęście tak się ma sprawa, to przecież znane alluzye i oświadczenie niektórych dzienników i władz niemieckich wzmacniają raczej niż osłabiają wrażenie, że jeżeli Niemcy oszczędzają nasze okręty i naszych obywateli, to należy to przypisać raczej szczęśliwemu przypadkowi i faktowi, że komendanci łodzi podwodnych, z którymi nasze okręty się spotykają, wbrew oczekiwaniu okazują takt i panują nad sobą więcej, niż to czyni instrukcya, udzielona tym komendantom.

Byłoby nierozsądnem przeczyć, że w sytuacyi tej tkwi poważna możliwość i niebezpieczeństwo, i byłoby wielką nieostrożnością nie być na nie przygotowanym. **Czuję wobec tego obowiązek wezwać panów, żebyście mi natychmiast zapewnili wszelką władzę, której lada chwila mogę potrzebować.** Musimy wśród tych ciężkich okoliczności z rozwagą i stanowczością bronić naszego handlu i życia naszych obywateli. Spodziewam się z całego serca, że nie będzie koniecznem wydawać sile zbrojnej rozkazu, żeby zaczęły działać. Naród amerykański tego nie pragnie. **Żadna z dróg, przezemnie obranych, nie będzie prowadziła do wojny. — Wojnę może wywołać tylko samowolny, zaczepny czyn. Proszę panów, abyście mnie upoważnili do uzbrojenia naszych okrętów handlowych, gdyby tego zaszła potrzeba, w broń dla samoobrony i we wszystkie inne środki obrony na morzu naszych okrętów i naszych obywateli wśród ich pokojowej pracy zawodowej.** Nie mamy na względzie tylko materyalnych interesów, lecz bardziej jeszcze fundamentalne prawa ludzkie, wzniosłe zasady współczucia i ochrony, które każą ludzkości czuwać nad życiem ludzi, pracujących w sposób pokojowy nad utrzymaniem przemysłu światowego, czuwać nad życiem kobiet i dzieci. Nie można pojąć, żeby którykolwiek człowiek o zasadach amerykańskich mógł zawahać się przed obroną tych rzeczy.

Niemcy wobec wyodrębnienie Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

„Deutsche Nachr.“ donoszą:

Na odbytem wczoraj przed południem posiedzeniu prezydyum niemieckiego Związku narodowego, subkomitet dla obrad nad sprawami Galicyi przedłożył sprawozdanie i zasady, wypracowane dla wyodrębnienia Galicyi. Po szczegółowych obradach nad temi zasadami powzięto następującą uchwałę:

Prezydyum niemieckiego Związku narodowego stwierdza jako tymczasową podstawę wypracowane przez subkomitet zasady dla wyodrębnienia Galicyi i upełnomocnia przewodniczących do podjęcia obrad z rządem i innemi stronnictwami parlamentarnemi.

Z pobytu arc. Maksymiliana w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 28 lutego.

Arcyksiążę Maksymilian złożył onegdaj wizyt wizytę prezydentowi ministrów Radosławowi. Wieczorem odbył się w pałacu królewskim obiad galowy, podczas którego król wygłosił toast, w którym powiedział:

Uczucia szczerej, serdecznej przyjaźni, jakiemi mnie cesarz Franciszek Józef, mój niezapomniany ojcowski przyjaciel i dobrodziej przez wiele lat uszczęśliwiał, dają mi silną radosną pewność, że węzły przyjaźni między naszymi oboma domami będą dalej tak ściśle trwały. Posiadając zaufanie ludów i świadomość zwycięskich sukcesów naszych sprzymierzonych broni, szczerze życzę rządom cesarza i króla Karola pełni błogosławieństwa, obfitych sukcesów, szczęścia i sławy, — wnoszę toast na cześć ukochanego przyjaciela i sprzymierzeńca, i jego dzielnej siły zbrojnej.

Arcyksiążę Maksymilian odpowiedział toastem na cześć pary królewskiej i dzielnej armii bułgarskiej, przyczem powiedział:

Na krwawych polach bitew doznał sojusz Bułgaryi z monarchią pełnego rozwinięcia i podstawowego wzmocnienia. Silnym stalowym blokiem stało się przymierze czterech mocarstw, które po męsku stanęły wobec oceanu nieprzyjaciół i ich wszędzie pobiły.

Po galowym obiedzie pożegnał się arcyksiążę z królem, ministrami i innymi gośćmi i odprowadzony na dworzec przez księcia Cyryla, odjechał o godz. 11 wieczorem.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 lutego.

Angielski parowiec „Algier“, oraz jeden żaglowiec, dwie barki i jeden parowiec rybacki zostały zatopione.

Przyjazd parowca „Orleans“ do Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bordeaux, 28 lutego.

(Ag. Havasa). Parowiec „Orleans“ przybył do przystani w Paulliac.

Zastój w żegludze włoskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 28 lutego.

Zastój w żegludze włoskiej staje się zupełnym. Cenzura nie pozwala zamieszczać prasie włoskiej żadnych wiadomości w tym kierunku, aby nie powiększać trosk, wywołanych przesileniem aprowizacyjnem. **Działalność austro-węgierskich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem jest bardzo intenzywną.** Ruch okrętów koalicyjnych natrafia na coraz większe trudności.

Koniec białego pieczywa w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 28 lutego.

„Nieuve Rotterd.-Courant“ donosi:

Angielski kontrolor aprowizacyjny lord Devenport wydał nowe rozporządzenie w sprawie konsumcyi mąki i wypiekania chleba. **Rozporządzenia takiego historya angielska dotąd nie zna.** Zakazuje ono piekarzom wypiekania chleba z czystej mąki pszennej i poleca im wypiekanie chleba i wszelkich rodzajów pieczywa tylko z mieszaniny mąki pszennej z innemi rodzajami mąki.

Przed posiedzeniem Kongresu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Genewa, 28 lutego.

„Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu:

Opozycya wszelkiemi sposobami stara się udaremnić załatwienie porządku dziennego, zawierającego ważne przedłożenia finansowe. W tym celu, ażeby kongres, zwołany na specyalną sesyę na dzień 5 marca, miał przed sobą inne jeszcze zadania, prócz udzielenia pełnomocnictw Wilsonowi. Wilson powinien być zniewolonym pozostawić kongresowi rozstrzygnięcie co do ewentualnych poważnych wydarzeń.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

ERNEST WERNER
emer. c. k. radca sądu kraj.
przeżywszy lat 62, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 lutego 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 2 przy ulicy Piotra Michałowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 1 marca o godzinie 3 po poł.

Na ten smutny obrzęd stroskana siostra i rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się w sobotę dnia 3 marca o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Natalia z Zonerów Bańkowska
obywatelka m. Krakowa
przeżywszy lat 64, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 lutego 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 35 przy ulicy Długiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 28 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana siostra z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we czwartek dnia 1 marca b. r. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Za duszę
ś. p.
Prof. Dra STANISŁAWA DOBROWOLSKIEGO
wice-prezesa Rady nadzorczej Szkoły zawodowych pielęgniarek
odprawione zostaną staraniem Zarządu Szkoły
Msze święte żałobne
we czwartek dnia 1 marca o godzinie 9 w kościele XX. Misyonarzy na Kleparzu.

Za duszę
ś. p.
KAROLA SCHRAMMA
odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Anny o godzinie 7 rano w piątek dnia 2 marca
jako w pierwszą rocznicę śmierci.

Kucharz wiejski
wolny od wojska, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znający się dobrze na gospodarstwie, poszukuje posady w klasztorze na prowincyi od 1 marca lub 15 wł. Zgłoszenia list. pod „Kucharz“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1935 1 2

Panna
z ośmioletnią praktyką biurową, z egzaminem rachunkowości państwowej i kupieckiej, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia pod **E. D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1939 1 2

Dzierżawy majątku
poszukuję zaraz w pow. krakowskim lub zachodniej Galicyi. Mam do dyspozycyi większy kapitał. Zgłoszenia tylko list. pod **„Dzierżawa A. Z. 100“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1934 1 3

Urzędnik
ze świadectwami kasyera w dużych zakładach przemysłowych, poszukuje odpowiedniej posady, chętnie na prowincyi. Językiem niemieckim nie włada, od służby wojskowej zupełnie wolny. Pisemne zgłoszenia dla „Urzędnika“ przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 1938 1 3

Poszukuje letniego mieszkania
ziemiańska rodzina, za dobrem wynagrodzeniem, począwszy od kwietnia, pokoi 2—3, suchych, słonecznych, ze zdrowym wiktem dla osób 3—4, na wsi w ziemiańskim domu lub na plebanii. Pożądane w pobliżu Krakowa, Wieliczki, Myślenic lub dalej w zachodniej Galicyi, w miejscowości nie koniecznie górzystej, lecz nie wilgotnej, blisko kolei. Zgłoszenia listem poleconym proszę nadsyłać: Franciszka Porczyńska, Kraków, ul. Wolska 19. 1936 1 8

Pomocnika fryzyerskiego
starszego i młodszego poszukuje Zygmunt Lamensdorf, Kraków, ul. Sławkowska 11. 1941 1 2

Jadalnia urzędnicza
wydaje tanie i smaczne obiady zarówno dla członków jak i osób, nienależących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska 11. 1462 13 16

Fasye podatkowe
sporządza, udziela informacyj
Konc. Biuro podatkowe
ul. Tarłowska 10 (przy Groblach) od godz. 6½—8 wieczorem, w środy i soboty od g. 4—8, w niedziele i święta od g. 11—1. 1558 4 10

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, i u **Reima i Ski.** 1583 2 6

Bandaże
na przepukliny (bruch) pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne i sznurówki dla pań. Podopaski miesięczne dla pań. Bandaże na żylaki nóg. Bandaże przeciw zgarbieniu. Cenniki darmo. M. L. Poraczek, Sambor 12. 1593 5 5

Potrzebna
kucharka-gospodyni
w średnim wieku, dla samotnego mężczyzny na wieś. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, które nie będą zwracane pod: **Gospodyni,** Rudnik nad Sanem. 1695 3 3

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 1917 r. 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i weranda, z elektryką, przy ul. Siemiradzkiego l. 6, na I piętrze. 1707 2 3

Meble
eleganckie z dwóch pokoi do sprzedania oddzielnie. Ul. Szewska 21, II p., od godz. 3—5. Handlarze niedopuszczalni. 1763 3 3

Drogueryą
Kraków, Szewska 5, przyjmie zaraz **pomocnika,** oraz miejscowego **praktykanta** z 4 kl. gimn. 1769 5 10

Chłopca
do praktyki poszukuje pracownia malarska. J. Matrasiewicz, Kraków, ul. Bracka 15. 1783 3 3

Do wynajęcia
Wygoda 11.
Od 1 kwietnia: 3 p., kuch., przedp., łaźn., elektr. oświetl. cały komfort, parter wysoki. 1799 2 4

TANIO
DO NABYCIA
1 auto o czterech siedzeniach na zastępczych kołach.
3 półkryte powozy na oliwnych osiach, lekkie i tyleż wózków resorowych, jakoteż wozy fornalskie, wóz mleczarski na oliwnych osiach, lekkie sanki i t. d. 1736 3 3
Chomąta wyjazdowe i robocze.
Wiadomość przy ulicy Długiej l. 55, I p., na lewo, od godz. 8—9 rano i od 11—12-tej.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa
p.t.: „Książeczka miniaturowa“ (⁴/₇ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 1542 4 6

Inteligentna
panienka, seminarzystka, poszukuje zajęcia biurowego lub do sklepu. Zgłoszenia pod **L. K. 204.** do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupezyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 1947

Mężczyzna
lat 26, wolny od wojska, absolwent szkoły handlowej, z wszechstronną praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady, możliwie samoistnej. Adres: Stanisława Porębska, Kraków, ul. Mikołajska 16, I p., dla **M. R.** 1955 1 3

Pokoju
z opałem, oświetleniem elektr. lub gaz., ewent. z utrzymaniem, poszukuję z początkiem marca przy inteligentnej rodzinie. Szczegółowe oferty pod „Starszy urzędnik“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1950 1 2

Do sprzedania.
Maszyna krawiecka w dobrym stanie, 2 ubrania męskie, marynarkowe i palto z tęższego mężczyzny, mało używane, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Poselska 7, I p., 2-gie drzwi na prawo. 1943

Parcela
453 sążni, przy gościńcu Emaus, przed Wolą Justowską, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: ul. Poselska l. 7, I p., 2 gie drzwi na prawo. 1942

Willa z ogrodem
2.050 sążni □, dziesięć minut do tramwaju, do sprzedania. Zgłoszenia tylko list. pod **A. A.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1944 1 2

Ważne dla Pań!
Przyjmuje się do naprawy przypinki rogowe do włosów. Schwarzbrot, ul. Długa 28, sklep. 1946 1 2

Pragnie
poznać pannę lub wdowę inteligentną, miłej powierzchowności, kawaler lat 26. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Inteligentny 200“. 1921

Ucznia
lub uczennicę z szkół wyds. lub średn. przyjmie zaraz na praktykę Księgarnia ant. M. Taffeta następ., ul. Szpitalna 8. 1790 3 3

III Kurs przygotowawczy
do egzamina uzupeł. na c. k. jednor. ochot. rozpocznie się 1 marca. — Zgłoszenia tylko list. pod „Kadet“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1844 2 3

KAWIARNIA
w dobrem miejscu z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Rakowicka 3. 1803 4 4

Poborowi
wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1854 2 3

W dobrach Rożwienica
p. Jarosław, jest do sprzedania 290 sztuk dębów o masie 523 metr. sześć. Zgłoszenia: Lorenz, Rożwienica, p. Jarosław. 1864 2 3

Osoba starsza
inteligentna i uczciwa, poszukuje posady do zarządu domu na plebanii lub we dworze. Obznajomiona dobrze z gospodarstwem i kuchnią. Może objąć miejsce zaraz za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Aniela Lang u p. Króla, Brzesko. 1867 3 3

Mieszkanie umeblowane
przy ulicy Batorego l. 7, I p., składające się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju, z elektr. oświetleniem słoneczne, z balkonem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu od 10—12 i od 3—5 po poł. 1920 2 2

Szukam
od 1 kwietnia 1917 r., mieszkania, składającego się z 3 obszernych i słonecznych pokoi, z przedpokoju, łazienki i kuchni, z elektrycznem oświetleniem, o ile można z gazem w kuchni, w czystej i nowszej kamienicy, niedaleko plant, na wysokim parterze lub I piętrze. Reflektuję tylko na frontowe mieszkanie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ dla **Dra F. W.** 1859 2 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1336 9 20

500 KORON

zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. Kemeny, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/53, Węgry. 153 26 26



128 5 5

Zwyczajne 40 Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się **w niedzielę dnia 11 marca 1917 o godzinie 3-ciej po południu w gmachu Tow. w Oświęcimiu.**

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia, odbytego dnia 12-go marca 1916.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1916.
4) Odczytanie sprawozdania Lustratora Związku Stowarzyszeń.
5) Rozdział zysku.
6) Ustanowienie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej za uczestnictwo na posiedzeniach.
7) Uzupełniający wybór jednego członka Rady Nadzorczej.

Do udziału w obradach na Walnem Zgromadzeniu będą dopuszczeni po myśli § 27 statutu tylko ci członkowie, którzy przynajmniej na 3 miesiące przed końcem roku 1916 należeli do Stowarzyszenia i wykażą się własną książeczką udziałową, jako legitymacyą.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1916 po myśli § 49 statutu wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa.

Rachunek bilansu za rok 1916
czyli trzydziesty dziewiąty rok istnienia Towarzystwa:

Stan czynny	K	h	Stan bierny	K	h
Gotówka	46.281	28	Udziały	364.005	58
Bank krajowy	609.486	82	Fundusz rezerwowy	246.078	31
Lokacye	578.627	38	„ emerytalny	124.476	58
Efekta kaucyjne	6.000	—	Wkładki oszczędności	3,566.359	45
Nieruchomości	84.210	71	Depozyta obce	3.682	75
Pożyczki hipoteczne	2,600.587	61	Kaucye	6.000	—
„ komunalne	174.025	28	Procenta naprzód na rok 1917 pobrano	32.407	82
„ wekslowe hip. zabezpieczone	186.900	—	Saldo: zysk z obrotów z r. 1916	26.851	99
Pożyczki wekslowe za poręką osobistą	81.977	—			
Zaliczki procesowe i inne	721	48			
Ruchomości i druki	1.144	92			
Razem	4,369.962	48	Razem	4,369.962	48

Ogólny ruch kasowy w r. 1916 wynosił 5,751.005 K 85 h.

Oświęcim, dnia 23 lutego 1917. 1930

Rada Nadzorcza
Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz: *Stefan Bielewicz m. p.* Prezes: *Dr Slosarczyk m. p.*

Baczność! Gospodynie!
Bardzo ważne dla każdego gospodarstwa, przedsiębiorstwa i t. p.
Zamiast tak niezwykle drogiego mydła tłuszczowego, polecamy wypróbowany i z korzyścią wszędzie używany
surogat mydła „DOB”
wyrabiany przez znaną fabrykę Dobřanké Kaolinové a Šamotové Zavody Akc. Spol. w Dobřan (Czechy).
„DOB“ zastępuje prawie w zupełności drogie mydła tłuszczowe **i nadaje się znakomicie do prania grubszej bielizny, do mycia rąk, naczyń kuchennych, podłóg, przedmiotów z drzewa, metalu, szkła, porcelany, i t. p.,** jednem słowem, używając tego nad wyraz taniego, a zarazem znakomitego surogatu mydła **„DOB“ zaoszczędza się dużo pieniędzy!**
Żądajcie wszędzie jedynie surogatu mydła „DOB“
500 sztuk, blizko 100 kg brutto, kosztuje K 75 loko Dobřan.
Ponadto otrzymują odbiorcy 25% rabatu.
Wyłączna sprzedaż na Austro-Węgry: Franciszek Frey, Pilzno.
Generalne zastępstwo na Galicyę: Eliasz Landau, Kraków, ul. Dietlowska 13.
Mniejsze ilości można nabywać na razie w następujących handlach:
Kraków: H. Weinding ul. Dietlowska l. 40. Salom. Fertig ul. św. Agnieszki 2. A. M. Friedberg ul. Nowy Plac l. 1. Abe Grünwald ul. Bożego Ciała l. 25. **Podgórze:** A. G. Pemper, Rynek gł. l. 11. R. Zimmerbaum, ul. Krakowska. **Prokocim:** Maurycy Klapholz, Stare myto. **Rzeszów:** Ernestyna Losch. **Dukla:** Hirsch Neiss. **Stryj:** Abraham Riesel.
1762 3 4 **Zdolni zastępcy poszukiwani!**

Dwa pokoje
umeblowane do wynajęcia od I-go marca. Wiadomość: ul. św. Gertrudy l. 5, parter. 1889 2 3

Chłopiec,
dziewczynka do praktyki w sklepie potrzebni. Zgłoszenia: Bross, ulica Floryańska 44. 1011 2 3

Okazya
20 par butów męskich, żółtych, skórzanych, ręcznej solidnej roboty, z filcowemi cholewami, podszytych flanelą, nieprzemakalnych, z podwójnemi podeszwami, bardzo trwałe i ciepłe. 130 kożuszków męskich, barankowych, pokrytych czarnem suknem, tanio do sprzedania. Oglądać można od godz. 3—5 po południu. Rynek 44, III p., na lewo. 1902 2 2

Kilkadziesiąt tanich obrazów
stół rzeźbiony, rozciągany, przykrycie na fortepian, zastawy na owoce i talerze dekoracyjne wyprzedaje 1882 3 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Biuro spedycyjne
Adolfa Sterna w Krakowie
przy ulicy św. Jana l. 18
uskutecznia wszelakie ekspedycye w kraju i zagranicą. Własne magazyny do przechowania przesyłek, oraz mebli. — Transporty i przewózki patentowanemi wozami meblowemi. — Dostawa przesyłek. 911 10 10

Z wieloletnią praktyką
majster odlewni żelaza
poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: T. Gadecki, majster odlewni, ulica Hipoteczna 7, w Kielcach (Król. Polskie). 1926 2 3

Rolnik
w sile wieku, wytrawny, wolny od wojska, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką w postępowych gospodarstwach, zmieni posadę na ordynaryę z początkiem marca. Zgłoszenia przyjmuje L. Fr., Sambor, Powtórnia Nr 192. 1866 2 3

Wdowa
młoda, inteligentna, uczciwa, sympatyczna, obejmie posadę ekspedyentki w cukierni lub zarząd domu u samoistnej osoby. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kołłątaja l. 8, II p., z listami pp. Swiboów. 1873 2 2

Poszukuje się
na wieś nauczycielki do 2 dzieci na stopniu nauki szkoły ludowej, i panienki w szkole wydział. Zgłoszenia ustne przyjmuje J. Żobaczewska, Kraków, ul. Pijarska 5, I p., od godź. 2—4. Posada do objęcia zaraz. 1891 2 2

Poszukuje się
mieszkania z 2 lub 3 pokoi w śródmieściu, z oświetleniem elektr. lub gazowem, na parterze, I lub II p. Zgłoszenia do Uniwersytetu Ludowego, ul. Dunajewskiego 7, I p. 1745 3 3

Inteligentna panna
posiadająca egzamin rachunkowości państwowej i dłuższą praktykę biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **Nr 426.** 1740 3 3

Specyalista
w ostrzeniu brzytew. M. Nadel, Kraków, fryzyer, ul. św. Marka 25. 1776 3 10

Tanio do sprzedania
futro męskie, czarne, jenotowe, kołnierz selskinowy, bardzo eleganckie, prawie nowe, palto angielskie, ciemno-popielate, mało używane, futro damskie kangurowe, wierzch ciemno-popielaty, dla starszej osoby odpowiednie. Oglądać można od g. 3—5 po południu. Rynek 44, III p., na lewo. 1786 2 2

Kupię
półki szklane, szufladę oszkloną na ladę sklepową i wązką ladę sklepową. Zgłoszenia z podaniem długości i szerokości pod „Okazya“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1910 2 3

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.
Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.
Instytut Ausena
ul. Szewska 17.
107 21 0

Do kupna zaraz
poszukuje się realności z ogrodem w jednej z przyłączonych dzielnic Wielkiego Krakowa. Pożądane około 20 ubikacyj mieszkalnych.
Zgłoszenia przyjmuje **Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9.** 1653 4 5

Lekcyj
z niższego gimnazyum realnego lub przygotowania do egzaminu podejmie się uczeń VII kl. Zgłoszenia tylko list. pod **„55“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1875 2 3

Słuchacz uniwersytetu
udziela lekcyj i korepetycyi. Specyalność matematyka, jęz. niemiecki. Zgłoszenia tylko l st. pod **M. C. I.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1893 2 2

WAŻNE
dla składających fasye amnestyjne
Poradnik, Wskazówki, Przykłady.
Do nabycia w księgarni Friedleina i w Biurze, Karmelicka 15, parter. 1806 2 4

Do wynajęcia
od 1 marca duży, ładnie umeblowany pokój z osobnem wejściem, światłem elek., dla 2 względnie 1 osoby. Ul. Senacka 6, II piętro. 1914 2 2

Przy c. i k. Komisaryacie policyi w Kielcach jest do obsadzenia posada prowizorycznego
pomocnika kancelaryjnego.
Wynagrodzenie 6 K dziennie i pomieszczenie (kwatera). Wymagana znajomość manipulacyi kancelaryjnej oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie. Podania do komisaryatu policyi w Kielcach. 1894 2 2

Krakowskie Biuro ogłoszeń
Kraków, Dunajewskiego 9
ma do sprzedania zaraz **kamienicę narożną w Dz. VIII, Kamienicę w Dz. I, oraz w Dz. III,** nadto różne inne realności. 1654 5 5

Przedsiębiorstwo fabryczne w Wielkim Krakowie przyjmie do swego biura
młodszego praktykanta
z ukończonem niższem gimnazyum, względnie niższą szkołą handlową. Zgłoszenia pisemne pod **„Biuro fabryczne“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1908 2 3

Śliwki węgierki
kilkaset kilo, hurtownie lub częściowo do sprzedania po 260 K za 100 kg loco stacya odbiorcza. Zgłoszenia pod „Śliwki“ przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 1870 2 3

Zakład fryzyerski
A. Gottlieba, ul. Długa 38 w Krakowie, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika do męskich robót za wynagrodzeniem 160 K miesięcznie i 10% od sprzedaży. 1884 2 3

Surogat cytryny.
Zamówić zaraz przesyłkę na próbę brutto 5 kg
Citrollo
za 78 K za zaliczką. Wobec panującego braku cytryn dla każdego kupca niezbędny surogat. Do herbaty lub lemoniady wystarcza kilka kropli.
Ignacy M. Kohn
Berno (Morawy).
1714 3 3

SARDYNKI
w oliwie i marynowane w bulionie, przedniej marki, norwegskie, w puszkach 1 klgr. po 12 K i ½ klgr. po 6 K na obecny post polecenia godne, posiada na składzie handel
L. Sykutowskiego w Krakowie, ul. Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się bezzwłocznie. Dla hurtowników odpowiedni rabat. 1940 1 10

L. 183 1919

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Rady Nadzorczej z 23 lutego 1917 zapraszamy P. T. Członków **Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle na**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 9 marca 1917 r., to jest w piątek o godzinie 3 po południu w lokalu Kasy odbyć się mające.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
2) Zatwierdzenie wyboru naczelnego Dyrektora, zastępcy jego i 2 Członków Dyrekcyi;
3) Wnioski członków.

W Jaśle, dnia 23 lutego 1917.

Sekretarz **Ks. Ignacy Łonicki.** Prezes **Kazimierz Piliński.**

Ważne dla Pań!
Polecam Szan. P. T. Publiczności mój wielki skład jedwabi, tafty, aksamitów i wełny, na suknie i kostyumy, oraz wszelkie podszewki, brokaty i wateliny w wielkim wyborze; również wszelkie towary w zakres ten wchodzące, oraz wysprzedaż koronek **niżej cen fabrycznych!** — Z poważaniem
R. Goldfinger, Kraków
Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka).
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko. 1379 3 4

Panna
inteligentna z wieloletnią praktyką kasową, poszukuje tą drogą posady przy kasie lub do biura. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod H. K. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków ul. Jagiellońska 7. 1843 2 4

Karetka
wiedeńska, dwuosobowa, w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: **Idzińska, Tyczyn** 1951 1 2

Krowy mleczne
do sprzedania. ul. Kawiory 7, obok toru wyścigowego. 1949 1 3

KINO LUBICZ
ul. Lubicz 15
obok dworca osobowego.
Od 27 lutego do 1 marca włącznie
U progu śmierci
dramat z gór szwedzkich w 3 aktach.
Dyabełek dziennikarski
komedya. 1948 1 2
Podpora gospodyni
humoreska.
Pieniące wody — natura.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5½ i 7½.
W niedziele i święta od godz. 2½.
Początek ostatniego przedstawienia o godz. 8½.

Fotografie
na legitymacye uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fotograficzny „Marya“, Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godz. 7 wieczór. 1883 2 10

Urzędnik
administracyjny, kasowy i koncepttowy, wolny od wojska, energiczny i rutynowany przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Alfa“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 1885 2 3

Siano
ładnego od 200—500 cetnarów metrycznych z odstawą do kolei do sprzedania zaraz. Zgłoszenia pod „Siano“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków ul. Jagiellońska 7. 1868 2 2

Przyjmę zaraz posadę
sekretarza magistratu, lub inspektora policyi. Posiadam wszelkie kwalifikacye i warunki. Charakter nieposzlakowany, od wojska wolny. Zgłoszenia pod „Autonomista“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1886 2 3

Apteka
pod Gwiazdą Stanisława Adamczyka w Chrzanowie, poszukuje asystenta (tki) lub magistra (try). 1892 2 5

Poszukuję
do kupna małego domku z większym ogrodem lub polem w jednej z dzielnic przyłączonych do Krakowa. Adres: Inż. Rosenstock, Kraków, ul. Niecała 13. 1895 2 3

Pomocnica pocztowa
która prowadziła samoistnie urząd poszukuje posady. Zgłoszenia: Sokało, Borysław, fach 228. 1901 2 3

2 pokoje
i kuchnia na I piętrze, 1 pokój duży na III p., od 1 marca do wynajęcia. Ul. Wolska 28. 1932 2 3

Mieszkania
z 3, 4 lub 5 pokoi, kuchni, z komfortem, w śródmieściu lub pobliżu plant poszukuję zaraz lub później. Zgłoszenia tylko list. pod Słoneczne przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 1909 2 3

Dom na 5—6% netto
sprzedam, ul. główna, sklepy. Zgłoszenia tylko list. pod Zofia przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1778 4 6

Obrazy
pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 10.2 19 20

Kawaler
lat 24, pragnie poznać młodą pannę lub wdowę. Zgłoszenia pod „Młody 33“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 1922

Kawaler
lat 25, pragnie zawrzeć znajomość z młodą panną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Strzelec 143“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 1923

Kawaler
lat 24, pragnie zawiązać korespondencyę z młodą panną, miłej powierzchowności. Zgłoszenia pod „Dąb“ przyjmuje „Admin. „N. Reformy“ 1924

3000 fl.
wina Mailberger, loco Bielsko, wrąz z opakowaniem po cenie K 4·30 za flaszkę poleca handel win **R. Richterlego spadkobierców, Bielsko.** 950 23 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.